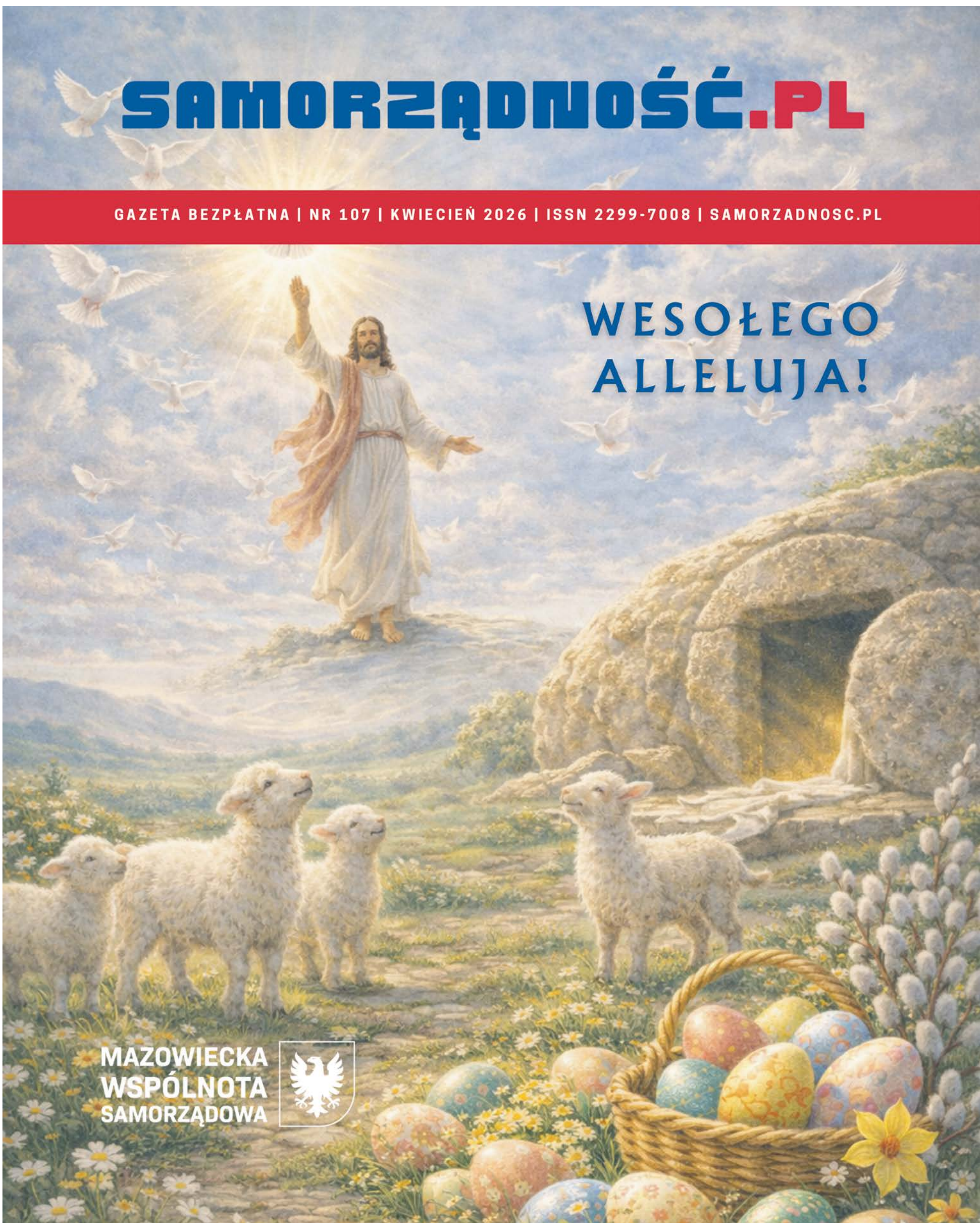


SAMORZĄDNOŚĆ.PL

GAZETA BEZPŁATNA | NR 107 | KWIECIEŃ 2026 | ISSN 2299-7008 | SAMORZADNOSC.PL

WESOŁEGO ALLELUJA!

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA



Aleksandra Rutkowska i Adam Ciszkowski powołani do Rad przy Prezydencie RP

W marcu 2026 roku Aleksandra Rutkowska – członek Zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej – została powołana do Rady Gospodarczej przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. To prestiżowe gremium doradzcze skupia ekspertów oraz praktyków życia gospodarczego, których zadaniem

jest opiniowanie kluczowych kierunków rozwoju ekonomicznego kraju oraz wspieranie inicjatyw służących wzmocnieniu polskiej gospodarki.

W tym samym czasie Adam Ciszkowski – Burmistrz Halinowa, Prezes Związku Samorządów Polskich oraz członek Mazowieckiej

Wspólnoty Samorządowej – został powołany do Rady Samorządu Terytorialnego przy Prezydencie RP. Rada ta pełni istotną rolę w budowaniu dialogu pomiędzy administracją centralną a samorządami, a także w wypracowywaniu rozwiązań wspierających rozwój lokal-

nych wspólnot.

Powołania te stanowią wyraz uznania dla dotychczasowej działalności i zaangażowania w sprawy publiczne oraz samorządowe. To również ważny sygnał, że doświadczenie środowiska samorządowego Mazowsza ma realny

wpływ na kształtowanie polityk państwowych.

Serdecznie gratulujemy obu powołań i życzymy wielu sukcesów oraz owocnej pracy na rzecz rozwoju Polski i jej wspólnot lokalnych.

FOT. KPRP



STANOWISKO

MWS ws. Programu SAFE



W 3 dekadzie XXI wieku zagadnienie zapewnienia bezpieczeństwa Polski stało się podstawowym obowiązkiem polskich polityków. Z polskiej perspektywy agresywne próby odbudowania imperialnej potęgi Rosji za pomocą wojny i zaatakowanie suwerennego państwa jakim jest Ukraina pokazują skalę zagrożeń. Brutalna siła wróciła jako podstawa prowadzenia polityki. Powszechne i uzasadnione jest przekonanie, że musimy poprzez własne zbrojenia i współpracę z sojusznikami zapewnić Polsce bezpieczeństwo. Europejski program SAFE daje dobre

podstawy do przyspieszenia budowy polskiego sektora obronnego. Musimy zwiększyć udział polskiego przemysłu w zamówieniach generowanych przez polskie wojsko. Apelujemy do wszystkich polskich polityków o współpracę w dziedzinie zapewnienia Polsce bezpieczeństwa. Oferowany przez NBP program finansowy, o ile jest realny, powinien być uzupełnieniem europejskiego programu, który należy uruchomić jak najszybciej.

ZARZĄD MAZOWIECKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ

Szanowni Państwo,

oddajemy w Państwa ręce 107. numer „Samorządności” – wydanie, w którym szczególnie wyraźnie wybrzmiewają tematy bezpieczeństwa, odpowiedzialności oraz roli wspólnoty w dynamicznie zmieniającym się świecie. W tym numerze podejmujemy ważną debatę o bezpieczeństwie – zarówno w wymiarze państwowym, jak i lokalnym. Analizujemy znaczenie programu SAFE oraz politycznych sporów wokół jego wdrażania, ale jednocześnie pokazujemy, że realna odporność państwa zaczyna się najbliżej obywatela – w samorządzie, a nawet we wspólnocie mieszkaniowej. Relacjonujemy także I Forum Obrony Ludności, które stało się ważną przestrzenią rozmowy o praktycznych rozwiązaniach w zakresie ochrony mieszkańców, oraz zwracamy uwagę na rosnące zagrożenia w cyberprzestrzeni, z którymi mierzą się samorządy. W numerze nie zabrakło tematów strategicznych i rozwojowych. Pokazujemy znaczenie samorządu w kształtowaniu polityk państwowych – m.in. poprzez powołania przedstawicieli środowiska samorządowego do rad przy Prezydencie RP. Przybliżyliśmy także kierunki rozwoju gospodarczego Polski, rolę innowacji i sektora finansowego, a także znaczenie kultury i przemysłów kreatywnych jako jednego z filarów nowoczesnej gospodarki.



Dużo miejsca poświęcamy również przyszłości – głos oddajemy młodemu pokoleniu, które coraz wyraźniej formułuje swoje oczekiwania wobec państwa i samorządu oraz zachęcamy do większego zaangażowania społecznego. W wywiadach i komentarzach pokazujemy wizję rozwoju Warszawy i regionu, opartą na potrzebach mieszkańców

i długofalowym myśleniu o przestrzeni miejskiej.

Nie zapominamy także o tym, co buduje tożsamość wspólnoty – historii, pamięci i lokalnych sukcesach. Przypominamy o rocznicy Powstania Styczniowego oraz prezentujemy osiągnięcia sportowców i ludzi, którzy swoją codzienną pracą budują siłę lokalnych społeczności.

To wydanie pokazuje jasno: silne państwo zaczyna się od silnych wspólnot – świadomych, zaangażowanych i odpowiedzialnych.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Państwu spokoju, nadziei i odrodzenia – zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym. Niech ten szczególny czas przyniesie wiarę w to, że nawet w trudnych momentach możliwa jest odbudowa, współpraca i wspólne działanie dla dobra naszych Małych Ojczyzn.

Wesołego Alleluja!

Z pozdrowieniami,
PAWEŁ DĄBROWSKI
Redaktor naczelny
p.dabrowski@mpgmedia.pl
www.samorzadnosc.pl

Mazowieckie samorządy na celowniku hakerów. Jak budować cyfrową odporność?

Polska jest obecnie najczęściej atakowanym krajem w Unii Europejskiej, a to właśnie samorządy i ich mieszkańcy najdotkliwiej odczuwają skutki cyberagresji. Podczas konferencji w Ambasadzie Kanady pn. Wspólnota Bezpieczeństwa: Cyberbezpieczny samorząd - jak się skutecznie obronić, eksperci z miasta Calgary (Kanada), polskich samorządów, Ministerstwa Cyfryzacji, NASK oraz Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej dyskutowali o tym, jak chronić lokalną infrastrukturę i dlaczego to człowiek, a nie technologia, pozostaje najsłabszym ogniwem systemu.

Strategiczne partnerstwo w cieniu zagrożeń

Wydarzenie otworzyła J.E. Catherine Godin, Ambasador Kanady, podkreślając, że w obliczu wojny na Ukrainie i nieustającej presji w cyberprzestrzeni, Polska i Kanada stoją ramię w ramię jako kluczowi sojusznicy NATO. Choć Polska wykazuje niezwykłą skuteczność, neutralizując 99% ataków, ich skala i cel: destabilizacja społeczeństwa-wymagają stałej czujności.

Mariusz Ambroziak, reprezentujący Mazowiecką Wspólnotę Samorządową, zwrócił uwagę na szczególną odpowiedzialność regionu wynikającą z bliskości wschodniej granicy. Zapowiedział jednocześnie, że kwestie te będą kluczowym tematem nadchodzącej konferencji „Nowoczesny samorząd” (31 marca) oraz III Forum Bezpieczeństwa na Mazowszu w listopadzie 2026 roku.

Samorządowa rzeczywistość: 2 osoby na 500 pracowników

Wyzwania, przed którymi stoją mazowieckie gminy, trafnie opisał Artur Borkowski, burmistrz Serocka. Wskazał on na ogromną dysproporcję zasobów: w urzędzie zatrudniającym 500 osób, za cyberbezpieczeństwo odpowiadają zaledwie dwie lub trzy. „W obszarze cyberbezpieczeństwa najczęściej będziemy działać w defensywie. Nie istnieje jedno 'antidotum' na wszystkie zagrożenia” - ocenił burmistrz, apelując o budowę sieci współpracy i wsparcie merytoryczne.

Potwierdzają to dane z panelu dotyczącego incydentów. Ekspertzy przypomnieli o skoordynowanym ataku na polską energetykę z końca 2025 roku, który uderzył w 30 podmiotów, oraz o przypadku gminy, w której cyberatak doprowadził do trzymiesięcznego skażenia wody.

Lekcje z Calgary: Edukacja to podstawa

Specjalnym gościem wydarzenia był Alex Lee z Miasta Calgary, który podzielił się kanadyjskimi doświadczeniami w odparowywaniu 25 tysięcy ataków dziennie. Jego diagnoza była jednoznaczna: użytkownik odpowiada za 97% incydentów. W Calgary wprowadzono zasadę, że żaden nowy pracownik nie może zacząć pracy bez ukończenia obowiązkowego szkolenia z cyberbezpieczeństwa. „Szkolenie kosztuje mniej niż usuwanie skutków incydentu” - podkreślał Lee.

Miliardy na bezpieczeństwo i centra usług wspólnych

Dobłą wiadomością dla władarzy są zapowiedzi Michała Pukaluksa z Ministerstwa Cyfryzacji. Samorządy mogą liczyć na realne wsparcie finansowe:

- W ramach zakończonych programów rozdysponowano już 1,4 miliarda złotych.
- Nowa ustawa wprowadzi tzw. „Cyberfundusz”.
- Planowane jest tworzenie lokalnych centrów cyberbezpieczeństwa (z budżetem kilkudziesięciu milionów złotych), które będą wspierać mniejsze gminy w modelu usług wspólnych.

Grzegorz Nowak (CCIOD Władysławowo) wskazał jednak na konieczność zmian w prawie. Obecnie Prawo Zamówień Publicznych oraz obowiązek udostępniania informacji publicznej paradoksalnie ułatwiają hakerom mapowanie zasobów urzędów.

Nowoczesne technologie w służbie regionu

Uczestnicy mogli zapoznać się z rozwiązaniami kanadyjskich gigantów technologicznych. Firma CGI (nowy właściciel sektora publicznego Comarchu) deklaruje status „lokalnego dostawcy” z globalnym doświadczeniem. Genetec, posiadający centrum R&D w Krakowie, ostrzegł przed tanimi czytnikami kart, które można skopiować za kilkadziesiąt złotych, i promował unifikację zabezpieczeń fizycznych i cyfrowych. Z kolei OpenText i SOTI wskazywały na rolę sztucznej inteligencji w wykrywaniu zagrożeń oraz potrzebę sprawnego zarządzania urządzeniami mobilnymi w urzędach.



Nam chodzi o wielką Warszawę

Z Piotrem Guziałem,
członkiem zarządu
Mazowieckiej Wspólnoty
Samorządowej, b.
burmistrzem Ursynowa, b.
radnym Ursynowa i Rady
Warszawy, w 2014 r. trzecim
w wyborach na prezydenta
Warszawy, rozmawia Łukasz
Perzyna.



— Niedawno "Gazeta Wyborcza", która przynajmniej w papierowym wydaniu jeśli zajmuje się niezależnymi samorządowcami to tylko w negatywnym kontekście wykpiła Pana plan zorganizowania w stolicy Parku Safari. Nie pytam, czy przejmuje się Pan jej krytyką, tylko na czym ten zamiar ma polegać?

- Zaczęną jednak od tego, że propozycja stworzenia parku to jedna z 65 uwag jakie Mazowiecka Wspólnota Samorządowa zgłosiła do projektu strategii stworzonego przez obecne warszawskie władze. Bez przesady można te nasze propozycje uznać za osobną strategię, zbudowaną pod kątem oczekiwań samych mieszkańców a nie tylko urzędników stołecznego ratusza i niektórych radnych z dzielnicy. Propagujemy wizję wielkiej Warszawy przyszłości, nawiązującej do wiekopomnego projektu, jaki przed 90 laty sformułował bohaterski prezydent naszego miasta Stefan Starzyński. Proponujemy inwestycje, poprawiające komfort życia w Warszawie, a nie wyłącznie zapewniające zyski deweloperom. Starzyński chciał miasta dla wielu kolejnych pokoleń. Z dumą odwołujemy się do jego inspiracji. Rzeczywiście wśród naszych licznych projektów znajduje się utworzenie Parku Safari. Wystąpiłem z tym pomysłem, ponieważ widzę, jak na zaledwie 40 hektarach powierzchni warszawskiego Ogrodu Zoologicznego tłoczą się zwierzęta, wdychają spaliny, bo ZOO, kiedyś powstałe na obrzeżach, chociaż leży na Pradze, znajduje się praktycznie w centrum komunikacyjnym miasta. Wiadomo, że zwłaszcza dla dużych zwierząt oznacza to zgiełk i stres. Dziwię się, że właśnie "Gazeta Wyborcza", co niby tak dba o dobrostan zwierząt, pamiętam jej namiętne artykuły przeciwko polowaniom czy hodowlom klatkowym na futra — akurat w tej sprawie tylko żarty sobie robi, niestety kosztem zwierząt, zamiast przyjrzeć się, co rzeczywiście proponuję.

— Jak rozumiem, nie zgłasza Pan pomysłu likwidacji ZOO, znanego szkolnym wycieczkom z całej Polski, ale też kojarzonego z niezwykłymi wydarzeniami historii, jak działalność dyrektora Jana Żabińskiego i jego żony Antoniny, którzy podczas okupacji ukryli na terenie ogrodu i uratowali ok. trzystu Żydów, bo wiadomo, że akurat do ZOO Niemcy niechętnie zaglądali a tym bardziej do szczegółowej rewizji brakowało im odwagi?

- Oczywiście, że nie proponuję likwidacji ZOO w dotychczasowym miejscu, gdzie wrosło w tkankę Warszawy. Na obecnym 40-hektarowym terenie mogłyby pozostać mniejsze zwierzęta. I oczywiście warto w tym miejscu postarać się o kolejne upamiętnienia bohaterstwa Jana i Antoniny Żabińskich. Ich działania stały się tematem zagranicznego filmu, ale wciąż warto te niezwykle postaci propagować. Natomiast Park Safari, o którym mówię, mógłby powstać na obrzeżach miasta — na przykład w Powsinie, albo poza jego granicami, na przykład nad Zalewem Zegrzyńskim, w Modlinie czy na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej. Takie parki istnieją w wielu miastach. W Singapurze stworzono cały kompleks — Mandai Wildlife Reserve — pięć osobnych parków tematycznych liczących łącznie ponad 300 hektarów. W Berlinie są dwa ogrody zoologiczne: historyczne Zoo Berlin w dawnej zachodniej części miasta i Tierpark — 160 hektarów we wschodniej, założony po wojnie właśnie z myślą o dużych zwierzętach i przestrzeni. Ten warszawski powstać powinien na terenie ok. 200 hektarów, z trzema strefami: safari, gdzie zwierzęta poruszają się swobodnie, strefą immersyjną i edukacyjną. Z częścią, gdzie zwierzęta spacerowałyby jak na swobodzie, a ludzie by je obserwowali z wolno jadących samochodów. I drugą, gdzie powstałyby tradycyjne wybiegi, ale bardziej obszerne niż teraz przy Ratuszowej. Nowy park stałby się rozrywką, taką co uczy, ale i marką rozpoznawalną.

Atrakcją, przyciągającą do stolicy turystów, którzy specjalnie przyjeżdżaliby do stolicy, żeby to obejrzeć. Koszt całego przedsięwzięcia szacujemy na 2,5 miliarda złotych — to mniej niż cena jednego kilometra tunelu metra w centrum miasta. Obecne podejście władz do tworzenia klimatu miasta naprawdę wcale go nie buduje. Powtarza się, że wszystko powinno być "eko", wszędzie powinno się móc dojechać rowerem, zwęza ulice, rozszerza za to strefy z ograniczeniem prędkości do 30 kilometrów na godzinę. Komfortu mieszkańców to nie poprawia, a turystom pozostaje obojętne. Nie na tym polega zrównoważony rozwój.

— Dla mnie symbolem szczupłości dokonania obecnej władzy, w tym prezydenta Rafała Trzaskowskiego, pozostaje most pieszo-rowerowy przez Wisłę na osi Karowej. To nawet nie most przecież, tylko kładka?

- Ten przykład mógłby sugerować, że w Warszawie wiele zrobić się nie da, co stanowi oczywistą nieprawdę. Jeszcze niedawno dyskutowaliśmy w stolicy o pięciu nowych mostach, samorządowcy niezależni gorąco za ich wznoszeniem optowali. Została z tych planów... kładka pieszo-rowerowa. Oczywiście cieszyć się z tego, że powstała i służy mieszkańcom i turystom. Ale trudno ją nazwać inwestycją na miarę oczekiwań Warszawiaków. Góra urodziła mysz. My mamy gotowy program — pięć mostów, których tak brakuje Warszawie, realizacja w latach 2028–2035, łączny koszt 4,45 miliarda złotych. Warszawa ma dziś zaledwie 8 mostów drogowych na 30 kilometrach Wisły. Dla porównania — Paryż na Sekwanie, która jest wielokrotnie krótsza w granicach miasta, ma ich ponad 30. Nowej kładce warto się jednak przyglądać nie tylko dlatego, że jest przydatna, ale i z tego powodu, że sygnalizuje problem: jak zżyć obie strony Wisły.

— To wciąż tak poważna kwestia, nawet jeśli po 1989 r. po obu stronach wiele się zmieniło?

- Zwłaszcza Praga Północ po-

winna zostać konsekwentnie zrewitalizowana, ale z głową. Nie wystarczy przywrócenia tamtejszym kamienicom dawnego piękna i majestatu, warto pokusić się o stworzenie tam dzielnicy artystycznej, miejsca spotkań ze sztuką, także tą popularną, rozrywki i zabawy. Taki jest berliński Kreuzberg czy paryski Beaubourg, a także stare dzielnice Budapesztu, które nawiązują do dawnej świetności miasta. My mówimy o konkretnym programie — Wielka Rewitalizacja Pragi: remont 300

kamienic, modernizacja całej infrastruktury, zagospodarowanie pustostanów, obiekty kultury i sportu. 10 miliardów złotych w ciągu dekady, do 2035 roku. Wzór to barcelońska dzielnica El Raval i lisbońska Alfama — dzielnice, które z zaniedbanych stały się ikonami swoich miast. To cieszy, że prawie udało się całkiem wyremontować jedną praską ulicę Stefana Okrzei, stanowiącą przedłużenie kładki pieszo-rowerowej, o którą Pan pytał. Jednak skala nie poraża i nie jest chyba powodem do dumy.

— Skoro tak jest, to w jakim kierunku powinny pójść zmiany?

- Nam się marzą wielkie projekty, obecne w naszej strategii autorstwa Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. A te, przedstawiane przez ratusz jako przełomowe wymagają istotnych korekt. Budowa kolejnych linii metra powinna opierać się na zasadzie, że niekoniecznie muszą w całości przebiegać one pod ziemią.

— Przecież metro w potocznym przesłuchaniu to kolej podziemna?

- Tam, gdzie jest to konieczne. Idea metra nie służy temu, by całe funkcjonowało pod ziemią, tylko by móc się szybko i bezkolizyjnie przemieszczać. Pod ziemią — ale w centrum miasta, już nie na obrzeżach, gdzie jedyny sens tego jest taki, żeby było pięć razy drożej. Metro naziemne jest 3 do 5 razy tańsze i buduje się je 2 do 3 razy szybciej. Paryż ma 60% metra naziemnego, a jest od Warszawy bogatszy. Szacujemy, że ta zmiana przyniesie Warszawie oszczędności rzędu 10 do 20 miliardów złotych. W Paryżu, Berlinie czy Hamburgu metro przebiega w dzielnicach peryferyjnych naziemnie, chociaż są to bez wyjątku miasta od Warszawy bogatsze.

Nadwyżki z tytułu oszczędności przeznaczyć można na przykład na odwrócenie wektora wstydu dla Muzeum Sztuki Nowoczesnej, żeby wyglądało lepiej niż teraz — mamy trzy konkretne warianty jego transformacji: Korona Sztuki z tarasem widokowym 360 stopni, interaktywną żywą fasadą albo Ver-

tical Forest — 20 tysięcy drzew na elewacji. Każdy z tych wariantów kosztuje miliard złotych. Za tyle buduje się w Warszawie jeden kilometr metra pod ziemią. Wybór należy do mieszkańców — czy wspomniany Park Safari.

Nie tylko w tej kwestii upominamy się o zdrowy rozsądek. Okazuje się, że miasto zakłada większe obciążenie tej linii metra, która ma być budowana jako czwarta, niż tej przeznaczonej do oddania jako trzecia. Mówiąc wprost: M4 obsłuży 20 tysięcy pasażerów na godzinę w jednym kierunku, a M3 — zaledwie 6 tysięcy. Ponad trzy razy mniej.

My proponujemy odwrócenie kolejności: w latach 2028–2035 priorytet to M4 na trasie Tarchomin–Wilanów i przedłużenie M2 do Ursusa, w latach 2035–2040 M5, a M3 — jako najslabiej obciążona — po 2040 roku. Skoro tak, to dlaczego nie odwrócić kolejności? Zwykle najpierw realizuje się przecież pilniejsze potrzeby. Warto myśleć szerzej niż określa to rozmiar urzędniczego gabinetu. Staramy się to robić. Pamiętamy, że ze Stefana Starzyńskiego też wielu na początku się śmiało, gdy ogłaszał swoje wizje sześciopasmowych arterii, bulwarów wiślanych i portu lotniczego. Teraz wszyscy go czczą. To nie wystarczy, warto brać przykład z rozmachu jego wizjonerstwa. A jego koncepcje się nie zdezaktualizowały. Powtarzamy, że odnowiona Marszałkowska powinna stać się wielkomięską arterią z prawdziwego zdarzenia, a nie wyglądać jak po przejsiach. Mówimy o konkretnym planie: 2,5 kilometra od Placu Unii Lubelskiej do Ronda Dmowskiego, poszerzenie chodników, podwójny szpaler 400–500 drzew, fontanny, odrestaurowane elewacje 50 kamienic, parkingi podziemne. 4 miliardy złotych do 2032 roku. MDM to unikatowy zespół socrealistyczny — jeden z nielicznych tak spójnych w Europie. Można go zniszczyć, można też uczynić z niego markę. Niech Marszałkowska stanie się osią miasta czy jego aortą. Źle się dzieje, a to efekt urzędniczej pazerności, gdy wzdłuż Marszałkowskiej, która powinna przyciągać również przechodniów i życiem tętnić — widać mnóstwo pustostanów jeśli chodzi o lokale usługowe. Ich najemcy nie sprostali wysokim wymogom finansowym, jeśli chodzi o czynsz. Gdy ktoś prowadzi od lat, a czasem od pokoleń w tym samym miejscu sklep czy punkt usługowy, powinien liczyć na zachęty i ulgi, a nie spotykać się z bezdusnością. Warszawa stanie się wielka wtedy, gdy będzie szanować dorobek poprzednich pokoleń a w swoich planach, zamierzeniach i inwestycjach zwróci się ku potrzebom następnych generacji, jak kiedyś się to Prezydentowi Starzyńskiemu marzyło.



Drodzy Mieszkańcy Mazowsza!

**Życzymy Wam zdrowia
i wzajemnej życzliwości.**

**Niech nadchodząca Wielkanoc
przyniesie nadzieję, siłę
i radość z każdego dnia.**

Ludwik Rakowski

Przewodniczący
Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Adam Struzik

Marszałek
Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski

Nowy sekretarz MWS oraz gość specjalny z Pruszkowa

1.03.2026 r. odbyło się wyjazdowe zebranie Zarządu MWS w Piastowie, którego organizatorem był Grzegorz Szuplewski, członek zarządu MWS oraz burmistrz Piastowa w latach 2018-2024, a obecnie miejski rady. Obecni na sali byli szefowie oddziałów powiatowych z różnych części województwa mazowieckiego, honorowy Prezes MWS Konrad Rytel, a także lokalni działacze i sympatycy MWS z powiatu pruszkowskiego. Gościem specjalnym, który pojawił się na posiedzeniu zarządu MWS był Paweł Makuch, prezydent Pruszkowa w latach 2018-2024, a obecnie radny tego miasta, który powiedział: „Dziękuję za zaproszenie mnie przez burmistrza Szuplewskiego. Liczę, że w 2026 r. rozpoczyna się nowy rozdział mojej współpracy ze środowiskiem MWS w powiecie pruszkowskim po zmianach, które niedawno nastąpiły. W jakiej formule to jeszcze



za wcześniej deklarować, ale jestem pełen uznania, co do Waszej organizacji i działań wielokierunkowych, które podejmujecie dla rozwoju Mazowsza i lepszego życia mieszkańców”. Prezes

MWS, Dariusz Kacprzak zaprosił Pawła Makucha do uczestnictwa w wielu wydarzeniach, które organizuje nasze środowisko, a także do współpracy przy Gazecie Samorządność.

Następnie dokonano wyboru nowego sekretarza MWS, którym został Kamil Ciepieńko, obecny radny w dzielnicy Praga Północ. Jak powiedział: „Propozycja Prezesa Kacprzaka była dla mnie wyróżnieniem, docenieniem mojej dotychczasowej działalności i naszej dobrej współpracy. Będę pracował wytrwale i systematycznie, jako nowy sekretarz w organizacji”. Ustępujący sekretarz MWS Rafał Jabłoński otrzymał gromkie brawa i podziękowania. Teraz swoje wysiłki skoncentruje bardziej w obszarze Fundacji Wspólnota Bezpieczeństwa, strategicznego projektu całego środowiska MWS. Następnie głos zabrał Grzegorz Wysocki, wiceprezes MWS do spraw budowy struktur terenowych, który przedstawił jak idą rozmowy w poszczególnych po-

wiatach. Jak przypomniał: „Ambicją MWS jest posiadanie struktur w każdym powiecie na terenie województwa mazowieckiego”. Dalej omówiono ostatnie wydarzenia w których przedstawiciele MWS wzięli aktywny udział, ze szczególnym uwzględnieniem Europejskiego Kongresu Samorządowego w Mikołajkach oraz Konferencji na temat cyberbezpieczeństwa w samorządach organizowanej w Ambasadzie Kanady w Warszawie. Na koniec zebrania zaprezentowano i przyjęto plan pracy MWS na 2026 r. oraz poinformowano o kolejnych wydaniach Gazety Samorządność po czym zakończono zebranie. Kolejne posiedzenia zarządu zaplanowano na kwiecień br. w Warszawie, natomiast majowe, wyjazdowe zebranie ma zorganizować oddział powiatu wyszkowskiego, czyli jedna z najmłodszych struktur MWS z charyzmatycznym liderem Adrianem Grzegorzczakiem.

MWS jak przyczajony tygrys, ukryty smok

Rozmowa z nowym Sekretarzem MWS Kamilem Ciepieńko.

Proszę powiedzieć czytelnikom Gazety Samorządność kilka słów na swój temat, np. skąd Pan pochodzi, jakie ma Pan wykształcenie, doświadczenie zawodowe i hobby?

Pochodzę z Pragi, tej prawdziwej, warszawskiej. Tu się urodziłem, wychowałem i cały czas mieszkam. W połowie lat dwudziętych postanowiłem przekuć swoją samorządową działalność w mandat radnego dzielnicy. Ta sztuka udało się dopiero za drugim razem, w 2010 r. Od tej pory nieustannie zasiadam w ławach radnych Pragi-Północ reprezentując stowarzyszenie „Kocham Pragę”. W tym miejscu muszę zaznaczyć, że nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie Jacek Wachowicz, który ponad 20 lat temu zaprosił mnie do lokalnej polityki i z którym trzymam się od początku mojej samorządowej drogi.

Moje samorządowe losy związały mnie z Mazowiecką Wspólnotą Samorządową w 2013 r., gdy walczyliśmy o referendum w sprawie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Mandat radnego łączę z innymi pasjami, takimi jak wydawanie lokalnego magazynu i portalu „Przeгляд Praski” oraz prowadzeniem archiwum społecznego mieszkańców osiedla Praga II. Jestem też fundatorem i prezesem Fundacji Praga Pomaga, która zajmuje się

działaniami na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, lokalnych społeczności i samorządu terytorialnego.

Moje wykształcenie zawsze stało w kontrze do pracy. Jestem absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej w Warszawie, ale doświadczenie zdobywałem jako urzędnik zajmujący się promocją i marketingiem miasta, a także dziennikarz w takich tytułach jak Polska The Times, Życie Warszawy, Stolica oraz Metropol. Dziś należę do zespołu jednej z warszawskich agencji public relations.

Prywatnie lubię biegać, kocham góry i nie wyobrażam sobie życia bez Legii Warszawa.

Jakie są Pana najważniejsze priorytety na nadchodzącą kadencję nowego sekretarza i jak zamierza Pan usprawnić funkcjonowanie Sekretariatu Zarządu MWS?

Tu bardziej chodzi o to, żeby czegoś nie popsuć, szczególnie jeśli dobrze działa. Uśmiecham się do Rafała Jabłońskiego, który dotychczas pełnił rolę sekretarza, a dziś stoi na czele fundacji Wspólnota Bezpieczeństwa. Moim zadaniem jest więc utrzymać wysoki poziom zaangażowania, nie tylko członków zarządu, ale też całych struktur i przyjaciół MWS. Priorytetem pozostaje stworzenie przyjaznego środowiska pracy, w którym każdy będzie miał swoje zadanie i jasno określony cel.

Jak ocenia Pan te kilka miesięcy pracy, nowego zarządu MWS, wybranego w październiku 2025 r., na którego czele stanął Dariusz Kacprzak? MWS zaczyna przekształcać się w organizację o szerokim i interdyscyplinarnym profilu działania.

Przyczajony tygrys, ukryty

smok. To fraza, która oznacza ukrywanie przed światem swojej prawdziwej siły i talentu. I to doskonale opisuje dziś Mazowiecką Wspólnotę Samorządową. Znam Darka Kacprzaka z placu boju, czyli z terenu Pragi-Północ, gdzie wspólnie staraliśmy się robić wszystko, co ważne i potrzebne dla mieszkańców. Jego praca, ale też całego zarządu



MWS, liczba inicjatyw i wyróżnień dla członków MWS, tu uśmiecham się do Aleksandry Rutkowskiej, która dołączyła do Rady Gospodarczej przy Prezydencie RP, pokazuje ogromny kapitał organizacji. Teraz tylko trzeba pokazać ją całemu światu, a zacząć od Mazowsza.

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa od początku roku aktywnie weryfikuje członków i buduje nowe struktury w kilkunastu powiatach. Jaką rolę odegra Pan w koordynacji prac terenowych i wspieraniu lokalnych pełnomocników, członków organizacji?

Moim zadaniem pozostaje koordynacja i wsparcie działań zarządu MWS. Rola sekretarza, to działania prowadzone na przedpolu samorządowego frontu Mazowsza.

MWS zrzesza wójtów, burmistrzów i radnych. Jak zamierza Pan wspierać ich działalność na poziomie gminnym i powiatowym w obliczu nowych wyzwań ustawodawczych?

Organizacja musi zadbać o swoich ludzi, chodzi oczywiście o dostęp do wiedzy i praktyków biegłych w procesach legislacyjnych. Nasi członkowie muszą mieć świadomość, że na każdym etapie swojej pracy mogą liczyć na zarząd MWS. Jednym z pomysłów jest uruchomienie wewnętrznego newslettera, w którym znajdą się zarówno informacje ważne dla członków, ale też te pochodzące z rynku, mam na myśli zmiany ustawodawcze, praktyki rozwiązań i propozycje merytorycznego wsparcia.

MWS angażuje się w sprawy bliskie mieszkańcom, jak np. problem z dziećmi czy wykluczenie transportowe. Dlaczego ten kontakt z mieszkańcami jest tak istotny dla MWS?

Powody są dwa: rozpoznawalność i skuteczność. Wójtowie, burmistrzowie, radni czy zwykli członkowie, mniej lub bardziej związani z MWS, wykonują ogromną pracę w terenie. Wiele czasu spędzają na rozmowach z ludźmi. Taka rozmowa, to nie tylko najlepszy sposób, żeby poznać źródło problemu, ale też przekonać rozmówcę, że od teraz nie pozostanie już sam z tym problemem.

Po pierwsze: skuteczność, wiemy co jest problemem i ta wiedza pozwala nam działać, po drugie: rozpoznawalność, bo rozmówca ma przed sobą żywego człowieka, reprezentanta MWS.

Na zakończenie trudne pytanie: jak według Pana wzmocnić pozycję MWS jako "czwartej siły powiatowej na Mazowszu" i odnieść sukces wyborczy

zarówno na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim?

Przede wszystkim posiadamy kapitał i zasoby, aby aspirować do miana trzeciej siły. Wszyscy jesteśmy zmęczeni politykami, którzy interes partii stawiają wyżej niż interes ludzi. Musimy to wykorzystać, pokazać, że jest alternatywa. W najbliższych wyborach to zadanie jest arcytrudne, bo samo hasło, że jest alternatywa i tzw. trzecia droga, zostało zmieszane z błotem, m.in. z powodu fiaska politycznego projektu Szymona Hołowni i bałaganu, który po sobie zostawił. Problemem jest też ogromna polaryzacja społeczeństwa, wulgaryzmy nie tylko w sieci, ale też na banerach i tablicach. To wszystko sprawia, że ludzi odwracają się od polityków, a to daje duże pole do działania dla samorządowców. Ważne jest, żebyśmy zachowali naszą odrębność, nawet wtedy, jeśli zdecydujemy się na jakiś polityczny sojusz.

Musimy też podejmować tematy ważne dla lokalnych społeczności, przykładem jest nasza krytyka Strategii Rozwoju Warszawy 2040+, do której złożyliśmy ponad 60 uwag. Należy dodać, że zespół Piotra Guziąła krytykował, ale przedstawiał też konkretne rozwiązania, źródła finansowania i terminy. To zaangażowanie dostarczyło też media, które są niezbędne w budowaniu rozpoznawalności MWS.

Wyzwaniem pozostaje też Warszawa. Ale już raz udowodniliśmy pod szyldem Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej w 2014 r., że potrafimy się zorganizować. I choć nie odnieśliśmy wtedy dużego sukcesu, to jednak pokazaliśmy wielkim politycznym graczom, że nie są sami na planszy.

PAWEŁ MAKUCH
PREZYDENT MIASTA PRUSZKOWA W LATACH 2018-2024
RADNY RADY MIASTA PRUSZKOWA 2024-2029

WSPÓLNOTA Z PERSPEKTYWY I Z PERSPEKTYWĄ

Szanowni Państwo,

Na wstępie pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie, o którym za chwilę wspomnę, a także za możliwość zwrócenia się do Państwa na łamach „Gazety Samorządność”.

Był początek marca, wczesne popołudnie. Zadzwoił telefon. Gdy spojrzałem na ekran, na mojej twarzy pojawił się uśmiech, bo na ekranie wyświetlił się kontakt „Grzegorz Szuplewski - Burmistrz Piastowa”. Rozmowa była krótka, konkretna i rzeczowa - jak za dawnych czasów. Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że dotyczyła Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej oraz zaproszenia, które otrzymałem.

11 marca udałem się do Piastowa. Wchodząc na salę, poczułem pewne onieśmienie. Dlaczego? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć - wiedziałem przecież, dokąd jadę i kogo spotkam. Wiele z tych osób znam od lat. Myślę jednak, że wpływ na to miała ranga spotkania oraz obecność ludzi o ogromnym doświadczeniu samorządowym - osób, które jak mało kto rozumieją i wcielają w życie najważniejsze i czyste idee samorządności.



Miałem zaszczyt uczestniczyć w wyjazdowym posiedzeniu Zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Nie będę jednak szczegółowo relacjonował tego wydarzenia - obszerny materiał na ten temat znajdują Państwo na stronie www.mws.org.pl. Szczegrze zachęcam do lektury.

Spójrzmy na Wspólnotę z perspektywy - a dostrzeżemy Wspólnotę z perspektywą.

Ja sam patrzę na nią jako mieszkaniec Pruszkowa, samorządowiec, radny oraz prezydent miasta Pruszkowa poprzedniej kadencji. Mazowiecka Wspólnota Samorządowa jest obecna w Pruszkowie i w świadomości jego mieszkańców od blisko ćwierć wieku. Organizację tworzą ludzie - to oni, swoimi nazwiskami, osiągnięciami, ale też czasem błędami, kształtują jej obraz w oczach społeczności.

Nie chcę wracać do historii ani prowadzić szczegółowych analiz - mam świadomość, że mogłyby być one nie w pełni obiektywne. Zamiast tego wolę skupić się na przyszłości. A ta - w moim przekonaniu - otwiera przed Wspólnotą nowy etap. To dziś organizacja dojrzała, świadoma swojej wartości i konsekwentnie realizująca wyznaczone cele.

Członkiem zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej jest wspomniany wcześniej Grzegorz Szuplewski. To właśnie w jego zaangażowaniu, doświadczeniu, pracy i profesjonalizmie pokładam dużą nadzieję na dalszy rozwój tej idei.

Jestem przekonany, że hasło Wspólnoty - „dla ludzi, a nie dla partii” - nie zostanie jedynie sloganem, lecz będzie konsekwentnie realizowane, nie tylko w Pruszkowie, ale w całym regionie Mazowsza. Dla niektórych mogą to być jedynie słowa, jednak dla mnie to istota i fundament prawdziwej samorządności - takiej, jaka powinna być.

Wierzę, że ludzie zrzeszeni we Wspólnotę, którym bliskie są wartości samorządowe, będą potrafili działać razem - ponad podziałami - dla dobra mieszkańców swoich gmin, powiatów i całego województwa.

Zachęcam wszystkich, nie tylko mieszkańców Pruszkowa, aby spojrzeli na Mazowiecką Wspólnotę Samorządową właśnie z tej perspektywy: z nadzieją i wiarą w jej przyszłość.

Na zakończenie, z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wszelkich łask, nadziei oraz dobrej perspektywy na przyszłość.

SGH z Zakładem UNESCO. Kultura i kreatywność w centrum rozwoju gospodarczego

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie powstał Zakład UNESCO ds. Przemysłów Kreatywnych i Różnorodności Kulturowej dla Zrównoważonego Rozwoju (UNESCO Chair on Creative Industries and Cultural Diversity for Sustainable Development) – jednostka, która ma ambicję stać się jednym z kluczowych ośrodków refleksji nad rolą kultury i kreatywności we współczesnej gospodarce.

Inicjatywa funkcjonuje w ramach globalnego programu UNITWIN / UNESCO Chairs Programme, łączącego uczelnie i ośrodki badawcze na całym świecie. To kolejny krok w umiędzynarodowieniu SGH i budowaniu jej pozycji jako partnera w globalnym dialogu o przyszłości rozwoju społeczno-gospodarczego.

Uroczysta inauguracja, która odbyła się 18 marca 2026 roku, zgromadziła przedstawicieli świata nauki, administracji, biznesu oraz dyplomacji. Wydarzenie potwierdziło rosnące znaczenie tematyki przemysłów kreatywnych w debacie publicznej i strategicznej.

Kultura jako siła rozwoju

Nowo powstały Zakład będzie koncentrować się na analizie i wspieraniu roli kultury jako czynnika wzrostu gospodarczego, spójności społecznej oraz innowacyjności. Szczególnie miejsce zajmą przemysły kreatywne – sektor, który łączy dziedzictwo kulturowe z nowymi technologiami i odpo-

wiada na wyzwania współczesnych społeczeństw.

Jednostka ma wspierać ich rozwój poprzez edukację, badania oraz działania sieciujące, a także wzmacniać ich obecność w globalnym obiegu gospodarczym.

Globalna współpraca i realny wpływ

Zakład UNESCO w SGH będzie rozwijać zintegrowany system badań, dydaktyki i współpracy międzynarodowej, łącząc ekspertów z różnych regionów świata. W centrum działań znajdują się m.in.:

rozwój polityk publicznych dla sektora kreatywnego, wspieranie transformacji cyfrowej oraz budowanie partnerstw między Globalną Północą i Południem

Istotnym elementem będzie również wymiana wiedzy, mobilność akademicka oraz tworzenie platform współpracy między uczelniami, biznesem i instytucjami publicznymi.

– Kultura przestaje być dodatkiem do gospodarki – staje się jej fundamentem. Przemysły kreatywne to dziś nie tylko sektor twórczy, ale re-

alna siła napędowa innowacji, konkurencyjności i rozwoju społecznego. Naszym celem jest budowanie mostów między kulturą, biznesem i politykami publicznymi oraz tworzenie przestrzeni dla globalnej współpracy, która będzie odpowiadać na wyzwania współczesnego świata – podkreśla dr Anna Masłoń-Oracz, kierująca Zakładem UNESCO w SGH.

Interdyscyplinarność i przyszłość

Działalność Zakładu opiera się na podejściu interdyscyplinarnym, łączącym ekonomię, kulturę i technologie. Szczególny nacisk zostanie położony na ochronę dziedzictwa niematerialnego, rozwój otwartej nauki oraz wykorzystanie nowych technologii w sektorze kreatywnym.

Zakład będzie przygotowywać raporty, ekspertyzy i rekomendacje, a także organizować wydarzenia eksperckie i projekty międzynarodowe.

Nowy etap dla SGH

Powstanie Zakładu UNESCO to nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale przede wszystkim realna platforma wpływu na kształtowanie polityk publicznych, rozwój gospodarki kreatywnej i budowanie międzynarodowych partnerstw.

To również sygnał, że SGH coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w globalnej debacie o przyszłości gospodarki – w której kultura, różnorodność i innowacje odgrywają kluczową rolę.



Wspólnota to zespół

Z Grzegorzem Szuplewskim, członkiem zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, b. burmistrzem Piastowa, rozmawia Łukasz Perzyna

- Jak rozumiem, powiat pruszkowski, w którym Pan działa, także Piastów, gdzie długo był Pan burmistrzem, sporo różni od Warszawy, w której dominują mieszkańcy napływowi, przyjezdni? Miejsowości przy linii kolejowej do Żyrardowa kojarzą się ze spokojnymi opowiadaniem Jarosława Iwaszkiewicza i rodzinami zamieszkałymi w jednym miejscu od pokoleń, ludźmi zwykle znającymi się nawzajem? Wiadomo też, że częścią Waszej historii pozostaje chwalebna pomoc, jakiej mieszkańcy udzielili wygnanym z domów po Powstaniu Warszawskim?

- Cieszy mnie, że od tego wątku rozmowę zaczynamy. Zawsze staram się przypominać o tej historii i tradycji, zadbać o wszelkie możliwe jej upamiętnienia, ale też o rozmowy i spotkania na ten temat. Przez niemiecki obóz Dulag 121 w Pruszkowie przeszło ok. pół miliona mieszkańców wypędzonych z Warszawy, rozmaitej pomocy udzielałi im ludzie z tego miasta i okolic, także z Piastowa. To piękna karta solidarności z cierpiącymi. Oczywiście, że do tej historii warto wracać ona jest bardzo ważna dla tożsamości mieszkańców wszystkich gmin naszego powiatu. Linia kolejowa, o której Pan mówi, to dawna Kolej Warszawsko-Wiedeńska licząca sobie ponad 180 lat. Pierwsza podróż kolejowa z Warszawy do Pruszkowa miała miejsce w 1844 roku. W roku 2026 obchodzimy jubileusz stulecia polskich kolei i – w wymiarze międzynarodowym – dwustulecia kolei jako środka transportu. Moje miasto Piastów obchodzi natomiast w tym roku stulecie swojej nazwy, którą wymyślił czternastoletni harcerz, Zygmunt Kosewski, jako propozycję w konkursie ogłoszonym w roku 1926. Wcześniejsza nazwa to Utrata, która nie kojarzyła się mieszkańcom najlepiej. Co ciekawe, Piastów został gminą dopiero cztery lata później, a prawa miejskie uzyskał już po wojnie, w roku 1952. Dodam, że sąsiedni Pruszków obchodzi w tym roku 110-lecie swoich praw miejskich. Skojarzenie Pana Redaktora z Jarosławem Iwaszkiewiczem pozostaje oczywiste i trafne, mieszkał przecież na terenie naszego powiatu, w Stawisku, na obrzeżach Brwinowa. Jest powszechnie znanym pisarzem, a jego twórczość z niepowtarzalnym klimatem – identyfikowana z naszą Małą Ojczyzną. Nie brak natomiast w historii tej naszej ziemi wydarzeń, o których

należy zawsze pamiętać, jak tragedia Orląt Pęcickich poległych i pomordowanych w bitwie z Niemcami z 2 sierpnia 1944 roku. Ci co wtedy padli pod Pęciami i spoczywają we wspólnej mogile nie byli dużo starsi od Lwowskich Orląt z 1918 roku. Na miejscu w walce zginęło około trzydziestu młodych powstańców, dwukrotnie więcej Niemcy rozstrzelali po wzięciu ich do niewoli po bitwie. Mogiła-mauzoleum w Pęcicach jest bardzo ważnym miejscem pamięci o bohaterach, a doroczne uroczystości budują tożsamość mieszkańców i postawy patriotyczne. Dodam, że z inicjatywy Grzegorza Wysockiego wiceprezesa zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej – a wówczas wiceburmistrza Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy – od kilku lat w Pęcicach odbywają się także spotkania młodzieży mające na celu integrację wokół wartości patriotycznych. To jest właściwy wymiar budowania wspólnoty młodego pokolenia Polaków.

- Czy powiat pruszkowski pozostaje obecnie w miarę jednolity, czy tylko się takim wydaje?

- Z sześciu gmin naszego powiatu największą jest oczywiście miasto Pruszków, liczące ok. 70 tys. mieszkańców. W każdej z pozostałych gmin liczba mieszkańców przekracza dwadzieścia tysięcy. Co ciekawe, dotyczy to zarówno miasta Piastowa, jak i gminy miejsko-wiejskiej Brwinowa oraz trzech gmin wiejskich: Michałowic, Nadarzyna i Raszyna. Wszystkie gminy naszego powiatu rozwijają się dynamicznie, osiedla się w nich wielu nowych mieszkańców. Można więc prognozować, że w nieodległej przeszłości łączna liczba mieszkańców powiatu pruszkowskiego przekroczy dwieście tysięcy. Intensywny rozwój oczywiście cieszy, w wielu miejscach powstają nowe osiedla domów jedno i wielorodzinnych. Poprawia się jakość i dostępność infrastruktury oraz usług publicznych. Również w rankingach zamożności nasze gminy plasują się wysoko, na czołowych miejscach w kraju. Tak więc, odpowiadając na Pana pytanie, w wielu wymiarach nasz powiat jawi się jako dość jednolity, choć oczywiście poszczególne gminy różnią się między sobą.

- Co wynika z faktu, że akurat w tych okolicach od początku zmian ustrojowych aktywni pozostawali samorządowcy niezależni?

- Odegrali oni bardzo ważną rolę w rozwoju samorządności gminnej, a potem także powiatowej. Mało powiedziane, ująłbym

raczej rzecz w ten sposób, że te zmiany współtworzyli. Burmistrz Piastowa, a potem także członek zarządu powiatu, Zdzisław Brzeziński, prezydent Pruszkowa Jan Starzyński, burmistrz Brwinowa Andrzej Guzik, wicestarosta i starosta Krzysztof Rymuza, kolejni przewodniczący Rady Powiatu Pruszkowskiego Maria Sybilska-Kwasiborska, Urszula Wojciechowska, Tomasz Osiński i Maria Makowska i wielu radnych to ludzie związani z naszą Mazowiecką Wspólnotą Samorządową. Także ja mam zaszczyt być członkiem tego środowiska i jestem z tego dumny. Zdzisław Brzeziński i Krzysztof Rymuza należą do grona bohaterów książki autorstwa Mariusza Ambroziaka i Pana Redaktora: "Kraj odzyskiwany" o najbardziej udanej z polskich reform, tej z 1990 i 1998 r, i samorządowcach niezależnych, którzy ją w praktyce w życie wprowadzali.

- Przejął Pan teraz odpowiedzialność za struktury MWS w powiecie pruszkowskim, jaki jest plan na przyszłość związany tą decyzją?

- To przede wszystkim działania niejako równoległe: stworzenie atrakcyjnego programu dla mieszkańców oraz odbudowa, czy raczej budowa nowej struktury organizacyjnej. To drugie działanie jest szczególnie ważne, bo w ostatnich latach pojawił się pewien kryzys właśnie natury strukturalnej. Chcemy odzyskać utracone poparcie społeczne. A także zainteresować naszą ofertą programową i organizacyjną młodych ludzi, również tych, którzy dopiero u nas się osiedlili. Postaramy się odzyskać głosy tych, co kiedyś nas popierali a potem przestali - na przykład z tego powodu, że wybory, nawet te lokalne, potraktowali jako plebiscyt popularności najczęstiej obecnych w telewizji sił partyjnych. Chcemy przełamać ten swego rodzaju kryzys pojęciowy, przywracać tym wyborom lokalny sens. Chcemy przywrócić Wspólnocie tę renomę, którą przez wiele lat się cieszyła jako środowisko ludzi odpowiedzialnych, uczciwych, kompetentnych i skutecznych w działaniu. To absolutnie niezbędne, a pomysłów nam nie brakuje.

- Niech Pan wymieni najważniejsze?

- Sprawa dostępności i jakości opieki zdrowotnej i bardzo konkretna kwestia: w Pruszkowie są trzy szpitale, z doskonałymi lekarzami i pielęgniarkami. Ale nie ma oddziału pediatrycznego. Zamierzamy zabiegać o to, żeby jak najszybciej się pojawił, bo jest mieszkańcom potrzebny – to chyba



oczywiste. W obecnej sytuacji kraju, a nie tylko naszej Małej Ojczyzny, niezwykle istotne są sprawy bezpieczeństwa. Jak Pan wie, Mazowiecka Wspólnota Samorządowa organizuje w całym regionie konferencje o bezpieczeństwie akcentując lokalne możliwości działania w tym zakresie. Przecież bezpieczeństwo to nie tylko kwestia uzbrojenia i sprawności armii, dla każdego obywatela szczególnie ważne jest poczucie bezpieczeństwa własnego, najbliższych i bezpośredniego otoczenia. Uważamy, że gdy prawne regulacje już istnieją, samorząd jako władza najbliższa mieszkańcom powinien mieć wpływ na lokalne plany ochrony ludności. Bo najwięcej na ten temat wie. Dużą wagę przywiązujemy do jakości edukacji, szczególnie w kontekście wpływu na poziom nauczania. Samorząd dzisiaj ponosi duże koszty utrzymania systemu oświaty, warto by w większym stopniu partycypowało w nich państwo. To ciągły postulat, podnoszony od lat przez środowiska samorządowe. Energia i klimat to kolejne sfery naszych zainteresowań, chcemy ująć je w naszym programie. Na poziomie samorządu może to być konkret, a nie slogan ani uleganie modom. Kiedy byłem burmistrzem w Piastowie przygotowaliśmy projekt pozyskania ciepła geotermalnego dla potrzeb ciepłownictwa miejskiego. Udało się, dziś Piastów jest właścicielem własnego źródła czystego ciepła z głębi ziemi, jest opracowany dalszy scenariusz działań w tym zakresie. Niestety, obecnie brak jest woli kontynuacji tego działania. Nie wątpię jednak, że zadanie zostanie na nowo podjęte, być może wkrótce.

- Był Pan burmistrzem w Piastowie, prawie dziesięć lat. Co się wtedy udało najlepiej, poza wspomnianym odwierciem?

- Rzeczywiście funkcję burmistrza Piastowa z bezpośredniego wyboru mieszkańców, pełniłem w sumie przez dziewięć lat i pięć miesięcy, a więc dwie kadencje, z których druga została wydłużona...

Myszę, że w Piastowie udało się tego czasu nie zmarnować. Ura-

towaliśmy dosłownie w ostatniej chwili Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza, szkołę z tradycjami, datującymi się od 1945 roku. A naszemu liceum całkiem realnie groziła likwidacja ze strony władz powiatu pruszkowskiego. W roku 2015 po zmianie władzy w samorządzie miasta i powiatu miasto na mocy porozumienia przejęło odpowiedzialność za szkołę. Rozbudowaliśmy ją w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, stworzyliśmy szansę prawdziwego rozwoju i udało się! Dziś nasze liceum jest wizytówką Piastowa i znacząco przyczynia się do budowy marki nowoczesnego miasta. A niewiele brakowało by stało się inaczej. Obrona szkoły koordynowana przez komitet społeczny to sukces ówczesnej społeczności szkoły, dyrekcji, nauczycieli, uczniów i rodziców, ale także absolwentów, wówczas opozycyjnych radnych miejskich i powiatowych. Także kilku parlamentarzystów i przedstawicieli mediów. Te wszystkie osoby uznały, że Piastów po prostu na dobre liceum zasługuje. Niezależnie, co na ten temat sądzą partyjne władze samorządowe. Udało się. Proszę teraz pójść i zobaczyć, jak to wygląda na miejscu, wszystko jest nowoczesne i funkcjonalne, aż cieszy oko. Do takiego rozstrzygnięcia przyczynili się ówczesny starosta Zdzisław Sipiера oraz wicestarosta Krzysztof Rymuza i Zdzisław Brzeziński z Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. I oczywiście radni miasta i powiatu, którzy wyrazili zgodę na takie działanie. Ale to była inicjatywa ludzi Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej i Stowarzyszenia Nasz Piastów. To kolejny dowód na skuteczność niezależnych samorządowców.

- Zwykle rządzą jednak partie polityczne?

- Rzeczywiście Pruszkowem. Piastowem i powiatem pruszkowskim rządzi dziś Koalicja Obywatelska, nad czym osobiście ubolewam, bo nie są to dobre rządy. Jednak w wielu rejonach Mazowsza przewagę ma z kolei PiS. Partie mają swój aparat, biura i struktury. Ale tylko tyle, ▶▶▶

Wspólne myślenie i swary polityków

Weto Karola Nawrockiego do ustawy, wprowadzającej program unijny SAFE, pozwalający na pozyskanie przez Polskę 180 mld złotych na niezbędne w sytuacji międzynarodowej zbrojenia, stało się faktem politycznym. Podobnie jak zapowiedź rządu Donalda Tuska, że plan pomimo to będzie wprowadzany w życie.

Decyzja prezydenta kładzie kres mitowi o możliwym porozumieniu polityków ponad podziałami w imię wzmocnienia obronności kraju. Również znany z koncyliacyjnego podejścia do Nawrockiego wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz przypomniał przy tej okazji, że politykę zagraniczną i obronną prowadzi rząd a nie głowa państwa. Wiadomo też, że na wiecie zaważyła proamerykańska postawa prezydenta i jego zapleczka z Prawa i Sprawiedliwości. Nie tylko za

rządów Donalda Trumpa w USA, koncerny amerykańskie pozostają głównym konkurentem europejskiego przemysłu zbrojeniowego, który Unia zamierza rozbudować. Przysiąc też trzeba, że rząd nie dopomógł wiarygodności własnych racji, wciągając w orbitę beneficjentów Polską Amunicję, firmę byłego posła Pawła Poncylijusza.

Wetując SAFE, Nawrocki postąpił wbrew zdaniu dokładnie co drugiego spośród swoich zwolenników. Prezydentowi ufa bowiem 49 proc z nas [1]. Natomiast zaledwie 25 proc Polaków uznawało, że powinien SAFE zawetować. Rachunek pozostaje prosty. Aż 53 proc z nas wołało, by Nawrocki jednak podpisał pod ustawą wprowadzającą złożył [2].

Konkurencyjny pomysł prezydencki finansowania obronności z programu SAFE zero procent zawiera w sobie oczywisty mankament, skoro odwołuje się jako do źródła całej operacji do zysku Narodowego Banku Polskiego, który w ostatnich latach, pod rządami prezesa Adama Głapińskiego, wykazywał straty.

Swary polityków nie skłaniają do optymizmu ale stanowią dla rządzonych wyraźny sygnał, jak wielkie znaczenie ma w tej sytuacji praca organiczna. To, co jednak posłom udało się uchwalić, senatorom poprawić, a prezydentowi podpisać - nowa ustawa o obronie cywilnej, nie traci mocy. Pozostaje twardym faktem,

ważniejszym niż międzypartyjne spory o miedzę. Wcześniej brakowało regulacji, stanowiących podstawę prawną OC. Obecne dają samorządom podstawę do wypełnienia przepisów o ochronie ludności konkretną treścią. W tym tworzenia lokalnych planów ochrony ludności. Przeglądu wszystkiego, czym już dysponujemy i publicznego rozważenia, co jeszcze jesteśmy w stanie zbudować. Lokalni dobrzy gospodarze Małych Ojczyzn, w tym Mazowiecka Wspólnota Samorządowa organizują dyskusję na ten temat, spotkania ekspertów z praktykami, wymianę doświadczeń między burmistrzami, wójtami, radnymi i starostami. Samorząd bierze sprawy w swoje ręce. Nie ma bowiem na co czekać, gdy w grę wchodzi bezpieczeństwo nas wszystkich.

Nawet rozliczne mody ostatnich lat: survival i paintball, grupy rekonstrukcyjne i gry terenowe, dają szansę by zdobyte przy okazji rozrywki i pasji doświadczenia wykorzystać do budowania sieci ludzi nie tylko nieobojętnych na zagrożenia, ale zdolnych im przeciwdziałać, przynajmniej w lokalnym wymiarze. Jeszcze większy potencjał niosą za sobą niedawne akcje pomocy najpierw sąsiadom w czasie pandemii koronawirusa, później wojennym uchodźcom z Ukrainy, kiedy to zwyczajni Polacy nie czekali na urzędników. Czy wspierania poszkodowanych przez klęski żywiołowe. Skuteczność wspólnego zadania kłam opiniom o atomizacji społeczeństwa.

Z kolei zdumiewająca popularność sklepów z militariami, wyrastających w każdym osiedlu, oferujących wiatrówki i bojówki, żelazne racje i zestawy przetrwania - podważa oceny socjologów, że młodzi Polacy nie tylko nie garną się do obrony kraju, ale w ogóle sprawami z nią związanymi się nie interesują. Widać, że jest inaczej.

Podczas olimpiady w Paryżu (2024 r.) jedyne złoty medal dla Polski zdobyła żołnierka Wojska Polskiego Aleksandra Miroslaw, w skromnej konkurencji (wspinaczka na czas), ponieważ zawstydzając wyżej bez porównania opłacanych i częściej w telewizji obecnych gwiazdorów innych dyscyplin.

Jej zwycięstwo miało wymiar symbolu. Trudno przecież o lepszy wzorzec osobowy dla młodych ludzi, szukających swojego miejsca w świecie. Również po to, żeby stał się bardziej przyjazny i bezpieczny. Na pewno nie zamierzają oglądać się na polityków. Szkoda czasu. Zbyt wiele go, jeśli o obronność Polski chodzi, mamy jeszcze do nadrobienia. Spory na górze trwają. Dla zwykłych ludzi to wspólnota pozostaje słowem kluczowym. Zwykle im czasy okazywały się trudniejsze, tym mocniej przekonywaliśmy się, że istnieje.

LUKASZ PERZYNA

[1] sondaż IBRIS z 20-21 lutego 2026

[2] badanie Opiniii24 z 11-12 marca 2026

bo jakość zarządzania zależy od czegoś innego – kompetencji, zaangażowania i kierowania się dobrem wspólnym, a nie wąsko pojmowanym interesem partyjnym.

- Jednak w Pruszkowie to Michał Landowski został wiceprezydentem z poparciem MWS?

- Udzieliliśmy mu poparcia, bo jest samorządowcem pracowitym i kompetentnym, czego dowiódł wcześniej i obecnie. Natomiast zawiódł jako lider i nie spełnił wielu pokładanych w nim nadziei. Zwłaszcza jeśli chodzi o brak działania w zakresie rozwoju struktur niezależnych samorządowców w mieście i powiecie. Szkoda, że tak się stało. Prywatnie mam wrażenie, że również dla rządzącej w Pruszkowie KO okazał się wygodny ze względu na walory, o których wspominałem. Ale to już nie jest dla nas temat istotny. Nam zależy na budowie jakościowo silnego środowiska ludzi uczciwych, kompetentnych i dynamicznych w działaniu.

- Czy mógłby Pan tę myśl rozwinąć?

- Wspólnota to zespół, a nie tylko zbiór indywidualności. Liczy się zaufanie dla nas, nie pojedyncza kariera. Nie gramy tylko na jednego człowieka, co nie znaczy, że indywidualności nie są ważne. Oczywiście są, ale nie najważniejsze! Siła zespołu to nasza siła. Wspólnota to pojęcie kluczowe dla całego naszego ruchu samorządowego, który ma trwały dorobek i swoje miejsce w historii powiatu pruszkowskiego. Ma też ważne zadania do spełnienia, stąd zmiana jeśli chodzi o odpowiedzialność za struktury MWS w mieście i powiecie.

Zabiegać będziemy wspólnie o realizację programu uzgodnionego z mieszkańcami,

osnutego wokół wspólnych wartości. Także tych, od których rozmowę zaczęliśmy, związanych z tradycją i historią naszej Małej Ojczyzny. Spytał mnie Pan wcześniej, co mi się udało przez te dziewięć i pół roku rządzenia Piastowem. Razem z moimi współpracownikami, w porozumieniu z Radą Miejską zbudowaliśmy ponad czterdzieści mieszkań komunalnych (po raz pierwszy w dziejach miasta), nowoczesne obiekty – filię przychodni zdrowia, halę sportową przy Szkole Podstawowej nr 3, system odwodnienia północno-zachodniej części miasta, wiele kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, nowych nawierzchni dróg i sieć ścieżek rowerowych. Przeprowadziliśmy termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, zbudowaliśmy nowe instalacje OZE, powołaliśmy klaster „Czysta energia dla Piastowa”, zostały zrewitalizowane tereny zielone w mieście i rozbudowana zielono-niebieska infrastruktura. Podpisaliśmy umowę z EBI w ramach programu ELENA na sfinansowanie projektów pro-energetycznych: budowy systemu ciepłowniczego w oparciu o źródło geotermalne, kompleksowej termomodernizacji obiektów publicznych, całkowitej wymiany oświetlenia i systemu zarządzania energią w mieście. Te wszystkie działania mogły się ziścić dzięki skutecznemu pozyskaniu znaczących środków finansowych spoza budżetu miasta – ze środków krajowych i europejskich.

- Jak przekonywać? Wspomniał Pan, że partie polityczne, także w skali lokalnej, mają niewspółmierne w porównaniu z niezależnymi samorządowcami możliwości?

- Odpowiem na to, że władzę w samorządzie można sprawować albo dobrze, albo źle. Być może, bez partyjnego stempla łatwiej

troszczyć się nie tylko o zdrowych, młodych i bogatych, ale o wszystkich. Sądzę, że właśnie samorządowcy bezpartyjni i niezależni bardziej dostrzegają potrzeby ogółu mieszkańców. Nam chodzi przede wszystkim o lokalną wspólnotę jako całość. Jeśli o partii natomiast mowa, nieważne jednej czy drugiej, to nawet gdy do etymologii się odwołamy, dowiemy się, że ta nazwa pochodzi od łacińskiego słowa: część. I zwykle reprezentuje ona tylko interesy niektórych, znacznie rzadziej dobro wspólne ogółu - nawet jeśli Arystoteles, definiując przed wiekami politykę, wskazywał, że właśnie ono powinno pozostać celem jej uprawiania...

- Ale ja pytałem po prostu jak przekonywać?

- Przez działanie. I efekty naszej pracy.



Na tym polega miłość,
że nie myślimy umiłowali Boga,
lecz że On nas umiłował i posłał
Syna swego jako ubłaganie
za grzechy nasze.

1 J 4,10

Radosnych
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzy

NASZ
PIASTÓW



Przez lata wspólnoty mieszkaniowe kojarzyły nam się głównie z kłótniami o wysokość funduszu remontowego, estetykę klatek schodowych czy kolorem elewacji. Jednak zmieniająca się sytuacja geopolityczna, rosnące poczucie niepewności oraz nowe rodzaje zagrożeń hybrydowych rzucają na te struktury zupełnie nowe światło. Wspólnota przestaje być tylko sformalizowanym organem zarządczym – w dobie kryzysu staje się kluczowym ogniwem w systemie odporności państwa i najmniejszą, ale najprężniejszą komórką nowoczesnej obrony cywilnej. To tutaj, w mikroskali jednego budynku, zaczyna się realna ochrona ludności, która w sytuacjach ekstremalnych może decydować o przeżyciu setek osób.

Budowanie społeczności lokalnej a bezpieczeństwo obywatelskie

W dobie zagrożeń hybrydowych i terrorystycznych najgroźniejszą bronią agresora nie są pociski, lecz chaos, dezinformacja i paraliżująca anonimowość wielkich osiedli. Wspólnota mieszkaniowa, która potrafi świadomie budować więzi, tworzy najsilniejszą zaporę: kapitał społeczny. Znajomość sąsiadów to w dzisiejszych czasach nie tylko kwestia dobrego wychowania, ale strategiczna wiedza o zasobach ludzkich. To świadomość tego, że pod „czwórką” mieszka emerytowany lekarz, pod „dwunastką” mechanik, a w klatce obok osoba poruszająca się na wózku, która podczas ewakuacji będzie potrzebowała natychmiastowego wsparcia. Społeczność, która ze sobą rozmawia i wymienia się informacjami, znacznie szybciej identyfikuje anomalie – obce osoby kręcące się przy instalacjach gazowych czy podejrzane paczki – tworząc naturalny, oddolny system wczesnego ostrzegania, którego nie zastąpi żadna kamera monitoringu.

Współczesna technologia oferuje szeroki wachlarz rozwiązań – od popularnych grup na Messengerze czy WhatsAppie, które pozwalają na błyskawiczny przepływ informacji, po dedykowane aplikacje typu Nextdoor czy lokalne fora osiedlowe. Kluczem do ich skuteczności jest jednak ustalenie jasnych zasad: oddzielenie kanału „towarzyskiego” od kanału „alarmowego”, aby krytyczne ostrzeżenia o zagrożeniu nie zginęły w gąszczu codziennych spraw. Równolegle warto inwestować w rozwiązania analogowe, takie jak tablice ogłoszeń na klatkach czy cykliczne spotkania sąsiedzkie, które budują realne zaufanie – nieodzowne w momentach, gdy zawiedzie technologia lub sieć energetyczna.

Infrastruktura krytyczna pod Twoimi stopami

Często zapominamy, że w kontekście zagrożeń militarnych i klęsk żywiołowych, wspólnoty mieszkaniowe dysponują zasobem o znaczeniu strategicznym: infrastrukturą techniczną i przestrzenią. To zarządy i rady mieszkańców mają bezpośredni wpływ na to, w jakim stanie znajdują się piwnice, garaże podziemne oraz węzły ciepłownicze. Nowoczesna rola wspólnoty w zakresie samoobrony to przede wszystkim audyt i profesjonalne przygotowanie tzw. ukryć doraźnych. Udrożnienie ciągów komunikacyjnych, dbałość o szczelność instalacji oraz weryfikacja wytrzymałości stropów w piwnicach to realne działania pro-obronne. To właśnie w tych betonowych fundamentach naszych bloków drzemie ogromny, choć często zaniedbany potencjał ochrony ludności. Wymaga on jedynie przejścia z trybu „składowania starych mebli” do świadomego zarządzania przestrzenią na wypadek wyższej konieczności.

Bezpośrednie przełożenie teorii na działanie następuje w momencie, gdy wspólnota decyduje się na organizację lokalnych warsztatów pierwszej pomocy czy pokazów obsługi systemów przeciwpożarowych znajdujących się w budynku. Takie inicjatywy zdejmują odium strachu z procedur bezpieczeństwa, zamieniając je w rutynowe umiejętności, które w razie kryzysu są uruchamiane odruchowo. Edukacja sąsiedzka to także budowanie świadomości na temat bezpieczeństwa cyfrowego – wspólne uczenie się, jak rozpoznawać fake newsy czy próby dezinformacji, które mają na celu skłócenie lokalnej społeczności. W ten sposób wspólnota mieszkaniowa przestaje być tylko zbiorem lokali, a staje się świadomym, odpornym na manipulację i przygotowanym technicznie mikrosystemem bezpieczeństwa narodowego.

Zarządzanie kryzysowe w mikroskali

Warto zauważyć, że dobrze zorganizowana wspólnota to gotowy, autonomiczny system zarządzania kryzysowego. Posiada ona unikalną strukturę, której brakuje luźnym grupom sąsiedzkim: stałe źródło finansowania w postaci funduszu celowego, legitymację prawną do podejmowania szybkich uchwał oraz wspólną odpowiedzialność za majątek. W obliczu awarii infrastruktury krytycznej – masowego braku prądu, odcięcia wody czy cyberataku na systemy miejskie – to właśnie sprawny zarząd wspólnoty może zadziałać najszybciej. Dysponując dostępem do planów technicznych budynku i środkami na nagłe naprawy, wspólnota jest w stanie w kilka godzin zorganizować alternatywne źródła energii, zabezpieczyć ujęcia wody czy wyznaczyć punkty medyczne. Przekształcenie bloku w zorganizowaną komórkę odpor-

ność to najwyższy wyraz dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego, które nie czeka biernie na pomoc, lecz aktywnie ją współtworzy.

W praktyce oznacza to, że fundamentem bezpieczeństwa nie są jedynie zamki w drzwiach, lecz wzajemne zaufanie, które budujemy każdego dnia przez proste gesty i rozmowy. W sytuacjach kryzysowych staje się ono najcenniejszym zasobem – to dzięki niemu w chwili zagrożenia nie ulegamy panice i nie wierzymy w niesprawdzone plotki, lecz polegamy na sprawdzonych informacjach od ludzi, których znamy. Społeczność, która sobie ufa, działała jak jeden organizm: dzieli się zasobami, wspiera słabszych i jest odporna na próby zastraszenia czy skłócenia. Budowanie tych relacji „na spokojnie”, w czasie pokoju, to najlepsza inwestycja, która w godzinie próby decyduje o tym, czy jako sąsiedzi będziemy dla siebie wsparciem, czy obcymi ludźmi działającymi w chaosie.

Jeśli jako współwłaściciele potrafimy porozumieć się w sprawie nowej windy czy ocieplenia ścian, potrafimy również stworzyć system wzajemnej osłony i wsparcia. Przekształcenie wspólnoty z grupy przypadkowych lokatorów w zintegrowany zespół to najlepsza polisa ubezpieczeniowa, jakiej nie kupimy w żadnej agencji. W świecie pełnym nieprzewidywalnych zagrożeń, naszą najsilniejszą tarczą nie jest nowoczesna technologia, lecz drugi człowiek – ten, który mieszka za ścianą i w godzinie próby stanie się naszym najbliższym sojusznikiem.

MARCIN WÓJCİK

- Ekspert rynku nieruchomości, analityk i właściciel agencji nieruchomości MW House. Specjalizuje się w optymalizacji procesów transakcyjnych oraz doradztwie inwestycyjnym. Łączy kompetencje z zakresu zarządzania, technologii i nauk politycznych; jest absolwentem UKSW oraz studiów MBA w SGH i Executive MBA w Akademii Marynarki Wojennej. Autor analiz i publikacji poświęconych trendom rynkowym w Polsce.

Podsumowanie: Sąsiad jako najważniejszy sojusznik

W ostatecznym rozrachunku musimy zrozumieć, że bezpie-





Wesołego Alleluja!



Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy Mieszkańcom Powiatu Warszawskiego Zachodniego najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju oraz wszelkiej pomyślności. Życzymy, aby Święta Wielkanocne stały się okazją do wytchnienia, ciepłych spotkań w gronie najbliższych oraz chwil pełnych serdeczności i wzajemnego zrozumienia. Niech radosne „Alleluja” niesie ze sobą ukojenie, spokój i wiele powodów do radości w nadchodzących dniach.

życzą

Michał Gajewski
Przewodniczący Rady
Powiatu Warszawskiego Zachodniego

Romuald Reszka
Starosta Warszawski Zachodni

25
LAT
amaconsulting
UBEZPIECZENIA

Szanowni Klienci, Współpracownicy,

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy wszystkim naszym Klientom oraz Współpracownikom spokoju, szczęścia i pomyślności.

Niech ta budząca się do życia wiosna przyniesie Wam nową energię, dużo słońca i wiele powodów do uśmiechu każdego dnia.

Wesołych i Ciepłych Świąt!

Zespół AMA Consulting



I Forum Obrony Ludności



Za nami I Forum Obrony Ludności, które odbyło się 21 marca 2026r. w Kasynie Oficerskim na terenie Twierdzy Modlin. Organizatorem była Fundacja 7 Światów, Partnerem Merytorycznym Mazowiecka Wspólnota Samorządowa oraz Fundacja Wspólnota Bezpieczeństwa, a Samorządność.pl objęła Patronat Medialny. Zapraszamy do zapoznania się z relacjami organizatorów FOL.

Sebastian Kościńkiewicz

Wspaniałe wydarzenie w Kasynie Oficerskim na terenie Twierdzy Modlin jest już za nami.

Forum Obrony Ludności stało się przestrzenią do rzeczowej i potrzebnej dyskusji na temat bezpieczeństwa oraz wyzwań stojących przed naszym regionem. Poruszone kwestie pokazały, jak istotne jest budowanie świadomości i współpracy w obszarze ochrony ludności, tym bardziej, że wciąż zbyt często potwierdza się powiedzenie, iż „Polak mądry po szkodziu”.

Serdeczne podziękowania kieruję do Pana Sebastiana Sosińskiego, Burmistrza Nowego Dworu Mazowieckiego, oraz Radnego Gminy Czosnów, Pana Wiktora Guby, za udział w panelu dyskusyjnym poświęconym bezpieczeństwu w naszym powiecie. Państwa zaangażowanie i głos w tej sprawie są niezwykle cenne.

Niestety, nie sposób nie zauważyć pustych miejsc przygotowanych dla przed-

stawicielei pozostałych gmin powiatu nowodworskiego. To wymowny obraz, który skłania do refleksji nad potrzebą szerszego zaangażowania w tak istotne tematy.

Dziękuję wszystkim gościom za obecność, rozmowy oraz zainteresowanie stoiskami naszych wystawców, a także za aktywny

udział w dyskusji. Państwa obecność tworzy realną wartość takich wydarzeń.

Monika Przychodzka

Forum Obrony Ludności – ważne i potrzebne spotkanie o bezpieczeństwie mieszkańców



Jako współorganizatorka Forum Obrony Ludności z ogromną radością i satysfakcją patrzę na to, że udało nam się zrealizować wydarzenie tak ważne dla naszej społeczności. To było spotkanie wyjątkowe nie tylko ze względu na poruszane tematy, ale przede wszystkim dlatego, że mogliśmy wspólnie rozmawiać o bezpieczeństwie w jego najbardziej ludzkim wymiarze.

Szczególnie bliski był mi panel poświęcony osobom o zwiększonej wrażliwości – osobom z niepełnosprawnościami, seniorom oraz osobom ze szczególnymi potrzebami. Jestem przekonana, że rzeczywistą miarą odporności i dojrzałości systemu obrony cywilnej jest to w jaki sposób zapewnia on ochronę właśnie tym osobom w sytuacjach kryzysowych.

Właśnie z tego powodu bardzo ważnym było dla mnie, aby podczas forum wybrzmiały kwestie skutecznej pomocy, odpowiednio przygotowanych procedur ewakuacyjnych oraz sprawnej komunikacji kryzysowej.

Podczas debaty szczególną uwagę poświęciliśmy analizie modeli wsparcia, które mogą realnie działać w trudnych warunkach. Wierzę, że tylko poprzez otwartą debatę, wymianę doświadczeń i współpracę różnych środowisk jesteśmy w stanie budować system bezpieczeństwa skuteczny, nowoczesny i inkluzyjny.

Bardzo się cieszę, że w forum wzięli udział eksperci, praktycy, przedstawiciele instytucji oraz osoby zaangażowane społecznie. Ich obecność i głos w dyskusji pokazały, jak potrzebne są takie spotkania i jak duże jest społeczne zainteresowanie tematyką ochrony ludności, zwłaszcza w kontekście osób ze szczególnymi potrzebami.

Jestem dumna, że mogłam współtworzyć to wydarzenie. Organizacja forum była dużym wyzwaniem, ale jeszcze większą wartością było zobaczyć, jak wielu ludzi chce rozmawiać o odpowiedzialności, solidarności i bezpieczeństwie mieszkańców.

To daje nadzieję i motywację do dalszego działania.

Już dziś mogę powiedzieć, że chciałabym, aby Forum Obrony Ludności nie było jednorazowym wydarzeniem. Planuję angażować się w organizację kolejnych edycji, bo wierzę, że takie inicjatywy są potrzebne i mają realny wpływ na budowanie świadomości, współpracy i lepszego przygotowania naszej społeczności na sytuacje kryzysowe.

Adrian Grzegorzczak

Pozwolę sobie podkreślić, że było to wydarzenie szczególne – przede wszystkim dlatego, że zostało zorganizowane oddolnie przez zwykłych obywateli, którym zależy na przyszłości oraz bezpieczeństwie naszego regionu i kraju. To dla mnie ważny sygnał rosnącego zaangażowania społecznego i potrzeby otwartej, merytorycznej debaty.

Choć forum dobiegło końca, traktuję je jako początek dalszej pracy. Już teraz zajmujemy się opracowywaniem rekomendacji oraz przygotowaniem publikacji wniosków, które wypracowaliśmy podczas spotkania.

Zachęcam wszystkich do poszerzania wiedzy i rozwijania umiejętności w zakresie OLiOC, a także do kontaktu w sprawie współpracy. Wierzę, że działając razem, możemy zbudować więcej.

Rada Gospodarcza przy Prezydencie RP jako przestrzeń realnego wpływu – o innowacjach, odpowiedzialności, finansach i rozwoju

Powołanie do Rady Gospodarczej przy Prezydencie RP w dniu 11 marca 2026 roku traktuję nie tylko jako wyróżnienie, ale przede wszystkim jako zobowiązanie do współtworzenia długofalowej wizji rozwoju Polski. Niniejszy tekst jest jednocześnie zarysem kierunków mojego zaangażowania w prace Rady – swoistym programowym wprowadzeniem do działań w obszarach finansów, innowacji i konkurencyjności gospodarki.

Rada, jako gremium eksperckie, pełni kluczową rolę w formułowaniu analiz, rekomendacji oraz propozycji rozwiązań systemowych, które mogą w sposób trwały wpłynąć na konkurencyjność polskiej gospodarki oraz jakość życia obywateli.

Współczesne wyzwania – od transformacji energetycznej, przez zmiany technologiczne, po napięcia geopolityczne – wymagają nowego podejścia do polityki gospodarczej: bardziej zintegrowanego, opartego na wiedzy i doświadczeniu praktycznym, a jednocześnie zakorzenionego w długofalowej wizji rozwoju. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera zdolność do przekładania diagnoz na konkretne, wdrażalne rozwiązania zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym.

Między praktyką a refleksją strategiczną

Moje zaangażowanie w prace Rady będę opierać na blisko trzydziestoletnim doświadczeniu w sektorze bankowym oraz działalności na styku finansów, polityk publicznych i zrównoważonego rozwoju. W tym czasie współtworzyłam i wdrażałam rozwiązania finansowe wspierające strategiczne cele państwa szczególnie w obszarach innowacji, efektywności energetycznej oraz transformacji gospodarki.

Równoległe prowadzona działalność naukowa, koncentrująca się na roli banków w budowaniu dobrobytu kraju, pozwala mi łączyć perspektywę akademicką z praktyką rynkową. To połączenie jest dziś szczególnie istotne – polityka gospodarcza wymaga bowiem nie tylko diagnozy, ale także zdolności wdrożeniowych i rozumienia realnych mechanizmów funkcjonowania rynku.

Obszar pierwszy: bankowość i rynki finansowe jako fundament rozwoju

W ramach prac Rady zamierzam aktywnie działać w obszarze bankowości i rynków finansowych, traktując sektor finansowy jako jeden z kluczowych filarów rozwoju gospodarczego.

Priorytetem jest wzmocnienie roli banków jako partnera państwa w realizacji polityk rozwojowych – nie tylko w funkcji kredytowej,



ale także jako instytucji wspierających transformację strukturalną gospodarki.

W praktyce oznacza to:

- rozwój instrumentów finansowania inwestycji w innowacje i zieloną transformację,
- wzmacnianie stabilności systemu finansowego przy jednoczesnym zwiększaniu jego zdolności do absorpcji ryzyka,
- budowę efektywnych mechanizmów współpracy między sektorem publicznym a prywatnym,
- rozwój rynku kapitałowego jako uzupełnienia dla finansowania bankowego.

Szczególnego znaczenia nabiera dziś kwestia ukierunkowania kapitału tak, aby wspierał on projekty o wysokiej wartości dodanej dla gospodarki, zamiast jedynie odtwarzać istniejącą strukturę.

Obszar drugi: przedsiębiorczość, konkurencyjność i innowacje

Drugim obszarem mojej aktywności w Radzie będzie przedsiębiorczość oraz szeroko rozumiany rozwój gospodarczy i innowacyjność. Polska gospodarka stoi dziś przed koniecznością przejścia od modelu opartego na kosztach do modelu opartego na wiedzy, technologii i produktywności.

W tym kontekście kluczowe są:

- uproszczenie otoczenia regulacyjnego dla przedsiębiorców,
- zwiększenie dostępności finansowania dla małych i średnich firm,
- rozwój instrumentów wsparcia dla startupów i firm technologicznych – w szczególności na wczesnych etapach rozwoju, gdzie dostęp do kapitału jest najbardziej ograniczony,

• budowa efektywnych mechanizmów łączenia kapitału prywatnego i publicznego (venture capital, private equity, instrumenty mieszane),

- wsparcie dla komercjalizacji innowacji oraz transferu technologii,
- zwiększenie dostępu przedsiębiorców do wiedzy, kompetencji i infrastruktury innowacyjnej, w tym poprzez rozwój współpracy z sektorem nauki,
- rozwój ekosystemów współpracy między biznesem, nauką i administracją,
- budowa przewag konkurencyjnych w sektorach przyszłości.

Istotne jest także spojrzenie na przedsiębiorczość nie tylko przez pryzmat regulacji, ale jako element szerszego systemu gospodarczego, obejmującego edukację, kulturę organizacyjną oraz dostęp do kapitału i wiedzy.

Bez świadomego wsparcia dla przedsiębiorczości technologicznej oraz bez zapewnienia realnego dostępu do kapitału i wiedzy Polska nie wykorzysta w pełni swojego potencjału rozwojowego.

Samorządność jako doświadczenie i punkt odniesienia

Moje wcześniejsze doświadczenia samorządowe, w tym pełnienie funkcji radnej i przewodniczącej komisji budżetowej, pozwalają mi wnieść do prac Rady perspektywę lokalną. To właśnie na poziomie samorządów widać najlepiej skutki decyzji gospodarczych oraz realne potrzeby społeczności.

Dlatego jednym z ważnych kierunków działania będzie wzmacnianie powiązań między polityką gospodarczą państwa a rozwojem

lokalnym tak, aby strategię makroekonomiczne przekładały się na konkretne efekty w regionach.

W stronę spójnej wizji rozwoju

Rada Gospodarcza przy Prezydencie RP ma potencjał, by stać się przestrzenią wypracowywania spójnej, długofalowej wizji rozwoju Polski opartej na wiedzy, dialogu i odpowiedzialności. Warunkiem jest jednak koncentracja na rozwiązaniach systemowych oraz gotowość do podejmowania trudnych, ale koniecznych decyzji.

Moim celem jest aktywne uczestnictwo w tym procesie poprzez dostarczanie merytorycznych analiz, budowanie mostów między sektorem finansowym a realną gospodarką oraz inicjowanie konkretnych rozwiązań systemowych. Traktuję udział w Radzie jako odpowiedzialność za realny wpływ nie tylko na kierunki debaty, ale przede wszystkim na decyzje, które będą kształtować konkurencyjność polskiej gospodarki w nadchodzących latach.

ALEKSANDRA RUTKOWSKA
CZŁONEK RADY GOSPODARCZEJ
PRZY PREZYDENCIE RP
CZŁONEK ZARZĄDU MAZOWIECKIEJ
WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ
ZDJ. MAREK BORAWSKI/KPRP

O autorce

Aleksandra Rutkowska jest ekspertką w obszarze finansów, polityk publicznych oraz zrównoważonego rozwoju, posiadającą wieloletnie doświadczenie zawodowe na styku bankowości, innowacji i transformacji gospodarczej. Od niemal trzech dekad związana jest z sektorem bankowym, gdzie

konsekwentnie tworzy i wdraża rozwiązania finansowe wspierające realizację strategicznych celów rozwojowych państwa, w szczególności w obszarach innowacji, efektywności energetycznej oraz transformacji energetycznej gospodarki.

W swojej działalności łączy perspektywę makroekonomiczną i regulacyjną z praktyką rynkową oraz realnymi potrzebami przedsiębiorców. Specjalizuje się w projektowaniu instrumentów finansowych umożliwiających efektywne wykorzystanie środków krajowych i unijnych, a także w budowaniu mechanizmów wspierających rozwój innowacyjnej i zrównoważonej gospodarki. Jej podejście zakłada aktywną rolę sektora bankowego jako partnera państwa w realizacji polityk rozwojowych i budowaniu długofalowego dobrobytu gospodarczego.

Posiada również doświadczenie samorządowe. W latach 2014–2018 pełniła funkcję Radnej Gminy Wiązowna, w tym Przewodniczącej Komisji Budżetowej, aktywnie uczestnicząc w procesach planowania, opiniowania i nadzoru nad finansami publicznymi na poziomie lokalnym. Obecnie jest członkinią Zarządu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, gdzie wnosi do debaty publicznej perspektywę regionalną oraz praktyczną wiedzę z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego.

Jej aktywność ekspercka obejmuje udział w pracach Polskiej Platformy Zrównoważonych Finansów (od listopada 2022 roku), zespołów Związku Banków Polskich (od 1997 roku), inicjatywy POLSIF oraz innych środowisk związanych z finansami zrównoważonymi. Posiada pogłębioną wiedzę w zakresie wyzwań stojących przed gospodarką w warunkach transformacji energetycznej, cyfrowej i instytucjonalnej.

Równoległe prowadzi działalność naukową jako doktorantka na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jej badania koncentrują się na roli sektora bankowego w budowaniu dobrobytu kraju w kontekście polityk innowacyjnej i zrównoważonego rozwoju. Współpracuje również z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu oraz uczestniczy w pracach Forum Zrównoważonego Rozwoju, wpisując swoje badania w aktualny nurt analiz nad rozwojem gospodarczym.

Kompetencje, doświadczenie oraz dorobek Aleksandry Rutkowskiej znajdują potwierdzenie w rekomendacjach środowisk gospodarczych i eksperckich. W dniu 11 marca 2026 roku została powołana do Rady Gospodarczej przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Pokolenie Z w Polsce – czego oczekują młodzi od państwa i samorządu?

Pokolenie Z wchodzi dziś w dorosłość i coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w życiu społecznym. Młodzi Polacy patrzą na państwo i samorząd z innej perspektywy niż wcześniejsze pokolenia – oczekują większej przejrzystości, realnego wpływu na decyzje publiczne oraz polityk odpowiadających na wyzwania współczesnego świata. Jakie są najważniejsze potrzeby i oczekiwania młodego pokolenia wobec instytucji publicznych?

Pokolenie Z, czyli osoby urodzone mniej więcej po połowie lat 90., coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w życiu społecznym i publicznym. To pokolenie wychowane w świecie internetu, dynamicznych zmian technologicznych oraz licznych kryzysów społeczno-gospodarczych. Z analiz społecznych i badań opinii młodych wynika, że ich oczekiwania wobec państwa i samorządu różnią się od oczekiwań wcześniejszych generacji. Nie chodzi już tylko o stabilność, lecz także o jakość życia, możliwości rozwoju oraz realny wpływ na decyzje publiczne.

Jednym z najważniejszych postulatów młodego pokolenia jest większa przejrzystość i otwartość instytucji publicznych. Po-

kolonie Z dorastało w środowisku, w którym dostęp do informacji jest natychmiastowy. W związku z tym młodzi oczekują podobnej transparentności od administracji publicznej. Z badań nad partycypacją obywatelską wynika, że młodzi chętniej angażują się w życie publiczne, gdy proces podejmowania decyzji jest jasny, a mieszkańcy mają realną możliwość wpływu na kształt lokalnych polityk.

Drugim ważnym obszarem oczekiwań jest polityka mieszkaniowa i bezpieczeństwo ekonomiczne. W wielu analizach wskazuje się, że dla młodych Polaków jedną z największych barier w planowaniu przyszłości jest dostęp do mieszkań oraz stabilnej pracy. Wysokie koszty najmu i zakupu mieszkań sprawiają, że młodzi coraz częściej oczekują od państwa i samorządów aktywnej polityki w tym obszarze – zarówno poprzez rozwój mieszkań komunalnych i społecznych, jak i poprzez działania stabilizujące lokalne rynki mieszkaniowe.

Kolejną kwestią jest jakość usług publicznych, szczególnie w obszarze edukacji, transportu oraz ochrony zdrowia. Pokolenie Z zwraca uwagę na potrzebę nowoczesnej edukacji, która przygotowuje do zmieniającego się rynku pracy. Badania dotyczące młodych pokazują, że oczekują oni systemu edukacyj-

nego rozwijającego kompetencje praktyczne, cyfrowe oraz społeczne. W kontekście samorządów istotną rolę odgrywa także transport publiczny – młodzi mieszkańcy miast i mniejszych miejscowości oczekują dostępnych, ekologicznych i dobrze skomunikowanych systemów transportowych.

Istotnym tematem dla młodego pokolenia jest również polityka klimatyczna i jakość środowiska. Analizy postaw społecznych wskazują, że młodzi częściej niż starsze pokolenia postrzegają kwestie klimatyczne jako jedno z kluczowych wyzwań przyszłości. Oczekują więc od władz publicznych działań na rzecz poprawy jakości powietrza, rozwoju zielonych przestrzeni miejskich oraz wspierania odnawialnych źródeł energii.

Jednocześnie pokolenie Z coraz wyraźniej podkreśla potrzebę realnego udziału młodych w procesach decyzyjnych. W wielu krajach rozwijane są mechanizmy takie jak młodzieżowe rady, konsultacje społeczne czy budżety partycypacyjne skierowane do młodych mieszkańców. Z analiz partycypacji młodzieży wynika, że młodzi nie chcą być jedynie odbiorcami polityk publicznych, lecz współtwórcami rozwiązań dotyczących ich przyszłości.

Podsumowując, oczekiwania pokolenia Z wobec państwa i samorządu koncentrują się wokół kilku kluczowych obszarów: transpa-

rentnych instytucji, stabilnych warunków życia, wysokiej jakości usług publicznych, odpowiedzialnej polityki klimatycznej oraz realnej partycypacji obywatelskiej. Dla instytucji publicznych oznacza to konieczność dostosowania sposobu działania do nowych realiów społecznych. Pokolenie Z nie tylko obserwuje politykę – coraz częściej chce ją współtworzyć. W najbliższych latach to właśnie od zdolności państwa i samorządów do dialogu z młodymi będzie zależeć, czy ich energia i potencjał zostaną w pełni wykorzystane dla rozwoju lokalnych społeczności.

PAWEŁ KONRAD KOCIK

PEŁNOMOCNIK DS. ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ



Nowa Era na Mazowszu

Droga młodzieży, macie wśród znajomych masę osób działających społecznie, w samorządach czy inaczej angażujących się na rzecz swojego otoczenia? Jeśli tak, to super! Jesteście w mniejszości. Bo właśnie tak się składa, że większość osób młodych, czy to w szkole średniej czy na studiach, nie angażuje się często w działalność lokalną, a jeśli już to sporadycznie. Jest to spory problem pod kątem tego, jak będzie kształtowana nasza rzeczywistość w nadchodzących kilku, kilkunastu latach. Kim będą następcy obecnych polityków, samorządowców, społeczników, jeśli nie właśnie my, młodzi ludzie? W czyich rękach będzie los naszego kraju, jeśli nie w naszych?

Ale zacznijmy od początku. Pytacie może „No dobra, wszystko fajnie. Ale w jaki sposób mam się zaangażować, jeśli nie wiem o

żadnych możliwościach dla młodych w mojej okolicy?” I tu jest sedno sprawy! Gdy chodziłem jeszcze do liceum (nie aż tak dawno), nie widziałem nigdzie jakiegokolwiek plakatu czy broszury z informacjami np. o naborze do młodzieżowej rady dzielnicy, czy o możliwości złożenia projektu do budżetu obywatelskiego. Za to w mojej podstawówce trzeba było dosłownie szukać informacji o wolontariacie, jeśli chciało się w jakimś wziąć udział. Obecnie, jako student, widuję na korytarzach niemal tylko plakaty zachęcające do dołączenia w jakiegoś koła naukowego albo włączenie się w akcje samorządu studenckiego.

Można wywnioskować, że wiele osób w naszym wieku nie angażuje się społecznie, bo zwyczajnie nikt nam nie powiedział o dostępnych możliwościach! Wielu z nas angażuje się dopiero w wyniku wcześniejszego, celowego szukania inicjatyw zgodnych z naszymi indywidualnymi zainteresowaniami czy wartościami. Jakże może być zatem jedno z rozwiązań? Przyjrzyjmy się tej sprawie nieco bliżej.

Pamiętam, jak będąc młodzieżowym radnym na Ochocie w Warszawie współorganizowałem z kolegami i koleżankami z rady wydarzenie kierowanych do samorządów uczniowskich na temat młodzieżowych rad. Było to pod koniec naszej kadencji, kiedy mieliśmy 14 osób w radzie. Chcieliśmy pokazać czym jest młodzieżowa rada, czym się zajmujemy, na co możemy mieć wpływ i jak zostać radnym. Wydarzenie okazało się sukcesem, gdyż w Młodzieżowej Radzie Dzielnicy Ochota obecnej kadencji zasiada 24 radnych. Gdy odbywało się spotkanie powitalne dla nowych radnych, mieliśmy okazję zobaczyć efekty naszej pracy.

„Poziom aktywności społeczno-samorządowej młodych ludzi z pewnością nie jest jeszcze tak wysoki, jak mógłby być, jednak z roku na rok można zauważyć wyraźną poprawę. (...) Nagłaśnianie różnych form uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności, takich jak działalność młodzieżowych rad, wydarzenia w szkołach czy oddolne inicjatywy młodzieży, ma ogromny wpływ na poziom zaangażowania młodych ludzi. Bezpośrednie dotarcie do nich – na przykład poprzez spotkania i wydarzenia organizowane w lokalnych szkołach – pozwala pokazać, że takie instytucje naprawdę istnieją i mają realne znaczenie.” - powiedziała ostatnio moja koleżanka, z którą zasiadałem kiedyś w młodzieżowej radzie. Ciężko się z nią nie zgodzić. Pamiętajmy, że młodzi ludzie mogą mieć ogromny wpływ, jeżeli jesteśmy świadomi zasobów z jakich możemy korzystać. Głęboko zachęcam wszystkich młodych czytających ten tekst, do

kandydowania do młodzieżowej rady Wąszych gmin lub powiatów, zgłoszenie projektu do budżetu obywatelskiego (jeśli jest prowadzony w Waszych miejscowościach), angażowanie się w wolontariat (jeśli jesteście z Warszawy, odwiedźcie stronę ochotnicy.waw.pl), ale przede wszystkim zachęcam Was do wstąpienia w szeregi nowej inicjatywy młodzieżowej - Nowa Era MWS. Jeśli zależy Wam na tym, aby zostać zauważonym i nie zginąć w morzu konkurencji typowego dla młodzieżówek partyjnych, macie chęć do działania na rzecz waszych lokalnych społeczności i chcielibyście poznać ludzi, dla których idea rozwoju małych ojczyzn jest równie ważna, to serdecznie zapraszamy! Zapewniamy, że nie pożałujecie oraz że razem zrobimy wielkie rzeczy. Do zobaczenia!

KAMIL LIPTAK

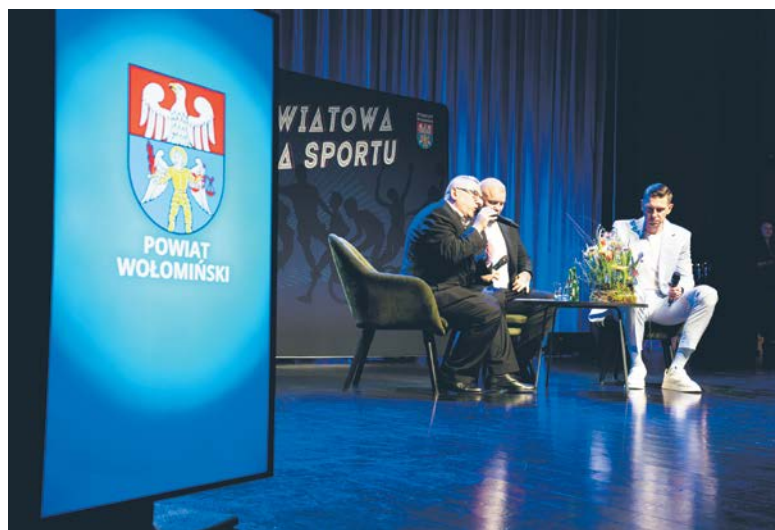


**TWOJA REKLAMA W GAZECIE
I NA LOKALNYCH PORTALACH
INFORMACYJNYCH**

**TEL: 884 88 99 30
REKLAMA@MPGMEDIA.PL
WWW.MPGMEDIA.PL**



„III Powiatowa Gala Sportu” – święto pasji, pracy i sukcesu



Sport zaczyna się od marzeń, ale jego prawdziwa wartość ujawnia się w codziennej pracy, determinacji i konsekwencji. „III Powiatowa Gala Sportu”, była wyjątkową okazją do uhonorowania tych, którzy swoją postawą i osiągnięciami budują sportową markę Powiatu Wołomińskiego – zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

Tegoroczna gala zgromadziła blisko 160 wyróżnionych – zawodników oraz trenerów reprezentujących szerokie spektrum dyscyplin:

od akrobatyki powietrznej, przez sporty walki, lekkoatletykę i kolarstwo, aż po taniec sportowy, pływanie czy szermierkę. To pokazuje, jak różnorodny i dynamiczny jest lokalny sport oraz jak wielu młodych ludzi z naszego powiatu rozwija swoje talenty na najwyższym poziomie.

Przyznane nagrody stanowią wyraz uznania nie tylko za spektakularne wyniki, ale także za codzienny wysiłek, systematyczności i pasję. Szczególne znaczenie mają tu trenerzy – to oni stoją za sukcesami



swoich podopiecznych, wspierając ich rozwój, motywując i kształtując charakter.

Wśród wyróżnionych znaleźli się trenerzy, którzy w 2025 roku swoją pracą przyczynili się do rozwoju sportu w powiecie, jak również ci, których osiągnięcia szkoleniowe miały wymiar wybitny. Ich zaangażowanie przekłada się bezpośrednio na wyniki zawodników i poziom lokalnych klubów.

Kulminacyjnym momentem gali było przyznanie Pucharów Starosty Wołomińskiego dla dziesięciu sportowców, którzy w mi-

nionym roku osiągnęli szczególne sukcesy. Wśród nich znaleźli się medaliści mistrzostw świata i Europy, rekordziści oraz zawodnicy powołani do kadr narodowych. To właśnie oni stanowią inspirację dla młodszego pokolenia i dowód na to, że ciężka praca przynosi realne efekty.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyła Gabriela Przybysz, która zdobyła tytuł „Sportowca Roku 2025”. Jej sukces – II miejsce w Pucharze Świata Kadetów Starszych WAKO w kickboxingu – potwierdza, że zawodnicy z Powiatu Wo-

mińskiego z powodzeniem rywalizują na najwyższym, światowym poziomie.

„III Powiatową Galę Sportu” poprowadził znany dziennikarz i komentator sportowy Bogdan Saternus.

Tegoroczną galę uświetnili również goście specjalni – znane postacie polskiego sportu: Łukasz Kadziewicz, wielokrotny reprezentant Polski w siatkówce, wicemistrz świata i olimpijczyk, oraz Łukasz „Juras” Jurkowski – zawodnik MMA, zwycięzca pierwszego turnieju KSW i komentator sportowy. Ich obecność była nie tylko prestiżowym akcentem wydarzenia, ale także inspiracją dla młodych sportowców.

„III Powiatowa Gala Sportu” pokazała jasno: sport w Powiecie Wołomińskim stoi na wysokim poziomie, a jego siłą są ludzie – ambitni zawodnicy, oddani trenerzy i środowisko, które potrafi docenić ich wysiłek. To inwestycja w przyszłość, która przynosi wymierne efekty – nie tylko w postaci medali, ale przede wszystkim w wychowaniu silnych, świadomych i zdeterminowanych młodych ludzi.

POWIAT WOŁOMIŃSKI
FOT. PAWEŁ KOCIK

Pamięć, która trwa – 163. rocznica Powstania Styczniowego w Boruczy

W cieniu lasu, na niewielkim wzniesieniu w Boruczy, co roku gromadzą się mieszkańcy, samorządowcy i przedstawiciele lokalnych instytucji, by oddać hołd bohaterom jednej z najważniejszych kart polskiej historii. Tegoroczne uroczystości, upamiętniające 163. rocznicę Powstania Styczniowego, po raz kolejny pokazały, że pamięć o wydarzeniach z 1863 roku pozostaje żywa i głęboko zakorzeniona w lokalnej społeczności.

Boruczka, położona w gminie Strachówka na terenie powiatu wołomińskiego, zapisała się w historii jako miejsce dramatycznej potyczki z 20 marca 1863 roku. Tego dnia oddział powstańczy dowodzony przez dr. Władysława Czarneckiego, ps. „Czajka”, stanął do walki z wojskami rosyjskimi. Starcie zakończyło się śmiercią osiemnastu powstańców, którzy spoczęli we wspólnej mogile – dziś będącej miejscem szczególnej pamięci i refleksji.

Symbolicznym zwieńczeniem troski o zachowanie tej historii było odsłonięcie i poświęcenie pomnika upamiętniającego poległych, które miało miejsce 14 czerwca 1936 roku. Aktu poświęcenia dokonał ks. Władysław Roguski, proboszcz



parafii w Klembowie. Od tego czasu Boruczka stała się jednym z ważnych punktów na mapie lokalnej pamięci narodowej.

Podczas tegorocznych obchodów nie zabrakło licznie zgromadzonych mieszkańców Gminy Strachówka, którzy swoją obecnością dali wyraz szacunku wobec przeszłości i bohaterów walk o wolność. W imieniu Starosty Wołomińskiego głos zabrała Wicestarosta Katarzyna Pazio, podkreślając znaczenie pielęgnowania pamięci historycznej oraz budowania tożsamości opartej na wartościach

takich jak odwaga, poświęcenie i patriotyzm.

Uroczystości w Boruczy to nie tylko hołd oddany poległym, ale także ważna lekcja historii dla kolejnych pokoleń. W czasach, gdy codzienność często odsuwa nas od refleksji nad przeszłością, takie miejsca przypominają, że wolność nie jest dana raz na zawsze – jest wartością, o którą trzeba dbać, pamiętając o tych, którzy oddali za nią życie.

POWIAT WOŁOMIŃSKI
FOT. PAWEŁ KOCIK





Przekaż 1,5% podatku dla Marysi

Marysia cierpi na mózgowo porażenie dziecięce. Twoje 1,5% pomaga zamieniać codzienną walkę z chorobą w coraz więcej samodzielności, swobody i zwyczajnych dziecięcych chwil.

Nasza córeczka Marysia urodziła się jako skrajny wcześniak w 28. tygodniu ciąży. Przyczyną wcześniactwa był zaśniedział groniasty, nowotwór rozwijający się na łożysku, który zabił jej siostrę bliźniaczkę, a Marysi odebrał szansę na zdrowe dzieciństwo.

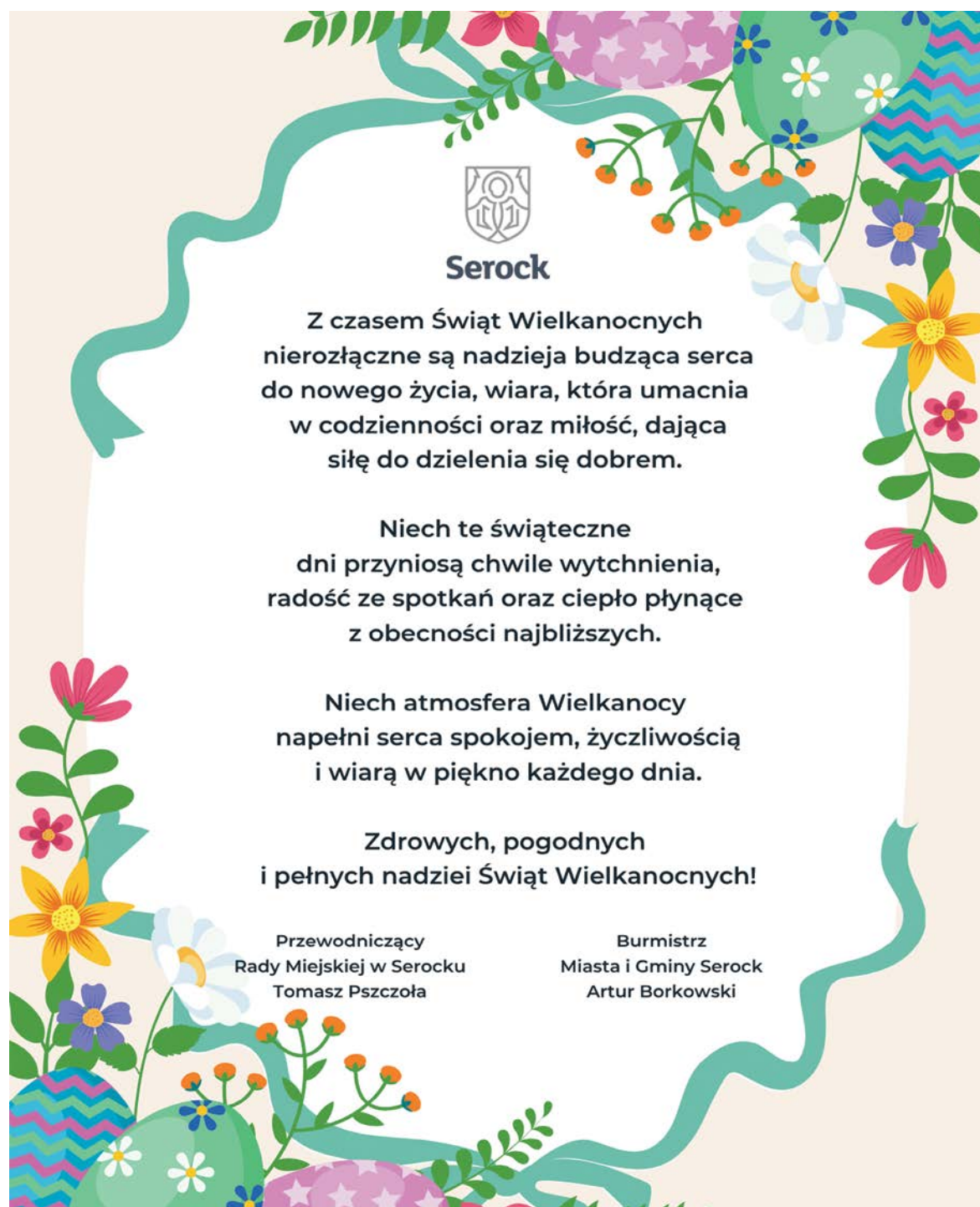
Marysia przeszła bardzo poważne krwawienie do mózgu, które spowodowało całkowity zanik mózdzku i poważnie uszkodziło jej pień mózgu.

Cierpi na czterokończynowe mózgowo porażenie dziecięce, padaczkę, ośrodkowe zaburzenia wzroku i słuchu. Tylko intensywna rehabilitacja da Marysi szansę na samodzielność. Codzienna terapia, turnusy rehabilitacyjne i sprzęt pomocniczy są bardzo kosztowne, dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc. Terapia przynosi efekty — Marysia uczy się poruszać na wózku, coraz więcej mówi i uczy się czytać.

Te dwa wpisy wystarczą, żeby przekazać 1,5% dla Marysi w rozliczeniu PIT albo w usłudze Twój e-PIT.

KRS: 0000382243

Cel szczegółowy 1884 pomoc dla Marysi Wywiąt



Serock

Z czasem Świąt Wielkanocnych nierozłączne są nadzieja budząca serca do nowego życia, wiara, która umacnia w codzienności oraz miłość, dająca siłę do dzielenia się dobrem.

Niech te świąteczne dni przyniosą chwile wytchnienia, radość ze spotkań oraz ciepło płynące z obecności najbliższych.

Niech atmosfera Wielkanocy napełni serca spokojem, życzliwością i wiarą w piękno każdego dnia.

Zdrowych, pogodnych i pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych!

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Serocku
Tomasz Pszczoła

Burmistrz
Miasta i Gminy Serock
Artur Borkowski

Bezpieczne rozwiązania prawne dla Twojej przyszłości

- Sprawy karne
- Sprawy cywilne
- Windykacja należności

+48-601-823-557

pawel.janus@adwokatura.pl

www.kancelariajanus.com.pl

